84

PUNKT WIDZENIA

OSW

„ROSYJSKA ULICA”
MIEJSCE I ZNACZENIE IMIGRANTÓW Z BYŁEGO ZSRR W IZRAELU

Marek Matusiak

PUNKT WIDZENIA

NUMER 84
WARSZAWA
CZERWIEC 2021

„ROSYJSKA ULICA”
MIEJSCE I ZNACZENIE IMIGRANTÓW Z BYŁEGO ZSRR W IZRAELU

Marek Matusiak

OSW

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

REDAKCJA MERYTORYCZNA
Adam Eberhardt, Krzysztof Strachota

REDAKCJA
Tomasz Strzelczyk

WSPÓŁPRACA
Katarzyna Kazimierska, Szymon Sztyk

OPRACOWANIE GRAFICZNE
PARA-BUCH

SKŁAD
IMAGINI

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Boris-B / Shutterstock.com

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl
www.osw.waw.pl

ISBN 978-83-65827-78-4

Spis treści

TEZY | 5

WSTĘP | 8

I. „ROSYJSKA ULICA" – DEFINICJA, LICZEBNOŚĆ, ETAPY ROZWOJU | 10

1. Alija lat siedemdziesiątych – „syjonistyczna" **| 11**
2. Alija lat dziewięćdziesiątych – „wielka" czy „kiełbasiana"? **| 14**
3. Alija drugiej dekady XXI wieku – „putinowska" i „jakościowa" **| 16**
4. Alija „pieniężna" – oligarchowie **| 19**

II. „ROSYJSKA ULICA" – PRÓBA CHARAKTERYSTYKI | 26

1. Rosyjskojęzyczna enklawa społeczno-kulturowa i jej miejsce w izraelskim społeczeństwie **| 26**
2. Status społeczno-ekonomiczny rosyjskojęzycznych Izraelczyków **| 31**
3. Definicja żydowskości **| 35**
4. Pamięć historyczna **| 39**
5. Poglądy polityczne i wpływ na życie polityczne państwa **| 43**
6. Nierozwiązane problemy „rosyjskiego" Izraela **| 49**
7. Stosunek do Rosji i wpływ na politykę zagraniczną **| 52**

ZAKOŃCZENIE | 56

ANEKSY | 58

TEZY

- Przyjazd ponad miliona imigrantów z terenów byłego ZSRR w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i w obecnym stuleciu skokowo zwiększył potencjał demograficzny i gospodarczy Izraela, przypieczętował dominację prawicy na scenie politycznej i w dyskursie publicznym, odcisnął się na polityce historycznej państwa, wreszcie: wniósł do krajowej mozaiki kulturowej nowy język i niewidziane wcześniej obyczaje.

- Rosyjskojęzyczni przybysze z byłych republik związkowych stanowili pierwszą falę imigracji w historii Izraela, która tak konsekwentnie odmówiła zerwania z kulturą diaspory. Zachowali język, zwyczaje, związki z krajami pochodzenia i zaadaptowali się na swoich warunkach, podtrzymując wiele elementów wcześniejszych tożsamości. Zarazem jednak w większości przyjęli izraelską tożsamość narodową włącznie z dumą z nowego państwa i żywiołowym patriotyzmem.

- Pomimo faktu, że po trzech dekadach od rozpadu ZSRR rosyjskojęzyczni Izraelczycy wciąż są przeciętnie gorzej sytuowani materialnie i niedoreprezentowani w wielu dziedzinach życia, borykają się z negatywnymi stereotypami oraz nie zawsze dobrze znają hebrajski, należy uznać ich za grupę stosunkowo dobrze zintegrowaną i niegenerującą poważnych wyzwań dla państwa (w odróżnieniu np. od żydowskich ultraortodoksów, osadników z Zachodniego Brzegu czy ludności arabskiej). Należy przyjąć, że jakkolwiek rosyjskojęzyczny Izrael będzie istniał jeszcze długo, to granica między nim a resztą obywateli będzie coraz bardziej płynna, poczucie tożsamości grupowej – coraz słabsze, a polityczne znaczenie społeczności – coraz mniejsze, a to ze względu na naturalne procesy demograficzne i postępującą integrację z głównym nurtem izraelskiego społeczeństwa.

- Pomimo swojej liczebności i – *per saldo* – dobrej integracji rosyjskojęzyczni Izraelczycy nie stali się nigdy skuteczną grupą interesu/

wpływu, która mogłaby w sposób konsekwentny i skoordynowany oddziaływać na życie państwa. Choć na przestrzeni ostatnich 30 lat „rosyjski" głos szereg razy przypieczętowywał zasadnicze zwroty w polityce wewnętrznej Izraela, to sama reprezentacja polityczna tej grupy była i pozostaje zdecydowanie poniżej jej demograficznego potencjału, a specyficzne dla niej problemy od lat są nierozwiązane. Zainteresowanie największych sił politycznych tą częścią elektoratu trwa – pomimo jej liczebności – krótko i ogranicza się do okresu kampanii wyborczych.

- Dziedziną, w której ludność rosyjskojęzyczna osiągnęła stosunkowo największy świadomy wpływ na swoje nowe państwo, jest kultura pamięci historycznej. Imigranci z byłego ZSRR przynieśli ze sobą pamięć o II wojnie światowej ukształtowaną przez radziecko-rosyjską narrację o wielkiej wojnie ojczyźnianej. Jest to przekaz heroiczny, skoncentrowany na decydującej roli Armii Czerwonej (w tym jej żydowskich żołnierzy) w zwycięstwie nad III Rzeszą. W wyniku konsekwentnych zabiegów rosyjskojęzycznych Izraelczyków jego elementy przeniknęły do kultury pamięci kraju w postaci m.in. pomników czy świąt państwowych. W ramach polityki historycznej państwa wątki „rosyjskie" zachowują status drugoplanowy względem centralnego miejsca pamięci o Zagładzie Żydów, stanowią jednak rodzaj symbolicznego pomostu między Izraelem a Federacją Rosyjską (FR), który – w razie politycznej potrzeby – może zostać wykorzystany.

- Istnienie dużej społeczności wychodźców z byłego ZSRR w Izraelu przekłada się na gęstą sieć kontaktów międzyludzkich między tym państwem a ich krajami pochodzenia, przede wszystkim Rosją i Ukrainą. Jednocześnie ich obecność tam nie determinuje polityki Izraela wobec Moskwy ani Kijowa. Przykładowo zauważalna intensyfikacja stosunków izraelsko-rosyjskich w ostatnich latach (zwłaszcza po 2015 r.) i przychylne Rosji posunięcia władz w Jerozolimie związane są wyłącznie z sytuacją regionalną i rosnącymi wpływami FR

na Bliskim Wschodzie. Istnienie w Izraelu społeczności rosyjskojęzycznej ułatwia komunikację między państwami i stanowi sprzyjający kontekst dla relacji politycznych, dyplomatycznych i wojskowych, ale nie określa ich kierunku.

- Grupą zasługującą na osobną uwagę są pochodzący z państw posowieckich miliarderzy-oligarchowie z izraelskim paszportem. Mowa tu o kilkudziesięciu osobach w większości zamieszkujących w Rosji i związanych z tamtejszym kierownictwem politycznym. Jednocześnie prowadzą one działalność biznesową i dobroczynną na terenie Izraela. Ze względu na w dużej mierze zakulisowy jej charakter ich aktywność w tym kraju trudno zmierzyć, jednak duże zasoby finansowe oraz znaczące darowizny na cele społeczne, edukacyjne i dobroczynne zapewniają przedstawicielom tego kręgu status szanowanych biznesmenów i filantropów oraz dostęp do izraelskich elit państwowych.

WSTĘP

Obecność w Izraelu około miliona przybyszy z byłego ZSRR, rosyjskojęzyczni politycy zasiadający w rządzie i Knesecie, takież media, Marsze Zwycięstwa na 9 maja na ulicach miast, a także występowanie języka Puszkina w przestrzeni publicznej budują wrażenie szczególnej roli, jaką społeczność imigrantów z Rosji i innych republik związkowych odgrywa w Izraelu.

W sensie historycznym jest to odczucie słuszne. O ile idea syjonistyczna została najpełniej wyartykułowana na przełomie XIX i XX wieku w Wiedniu przez Teodora Herzla, o tyle urzeczywistnili ją Żydzi wschodnioeuropejscy, a w sensie przynależności państwowej – głównie rosyjscy. Z Rosji w granicach sprzed 1918 r. wywodziła się zdecydowana większość Żydów, którzy przybyli do Palestyny w ramach pierwszych trzech aliji – fal imigracji – po powstaniu ruchu syjonistycznego (lata 1882–1923). Tam też rodzili się i dorastali zarówno ojcowie i matki izraelskiej państwowości – m.in. Dawid Ben Gurion (pierwszy premier), Chaim Weizman (pierwszy prezydent), Lewi Eszkol[1] (trzeci szef rządu), Golda Meir (jego następczyni) – jak i większość prominentnych działaczy syjonistycznych wszystkich nurtów, od lewicy po prawicowych rewizjonistów z Ze'ewem (Władimirem) Żabotyńskim na czele. Socjalistyczne idee przywiezione z Rosji były też ważnym źródłem inspiracji dla syjonizmu robotniczego, który politycznie dominował w Izraelu przez trzy pierwsze dekady istnienia państwa. Przybysze stamtąd stanowili więc historycznie nie tylko trwały element projektu syjonistycznego, lecz także grono jego najważniejszych realizatorów.

[1] Lewi Eszkol (ur. w 1895 r. na terenie dzisiejszej centralnej Ukrainy jako Lewi Szkolnik) wyemigrował do Palestyny w 1914 r. Spośród jego braci, którzy pozostali w Rosji, jeden zginął w czasie II wojny światowej w szeregach armii radzieckiej, natomiast drugi – Ben Zion Szkolnik – przeżył wojnę i pozostał w ZSRR. W 1964 r., kiedy Lewi był premierem Izraela, Ben Zion uzyskał od władz sowieckich zgodę na wizytę w tym kraju (zorganizowaną i nadzorowaną przez ambasadę). Por. *Prime Minister Eshkol Visited by Brother Who Lives in Odessa*, Jewish Telegraphic Agency, 15.04.1964, jta.org.

Odpowiedź na pytanie o miejsce i znaczenie ludności rosyjskojęzycznej w Izraelu współcześnie jest jednak znacznie trudniejsza. Imigranci z początku stulecia wywodzili się w dużej mierze ze sztetlowej kultury języka jidysz (a zatem kulturowej enklawy w ramach państwa rosyjskiego), przybywali do Lewantu z silną motywacją (obawa przed pogromami, ideologia syjonistyczna, względy ekonomiczne), po czym faktycznie rozpoczynali nowe życie. Ci mieszkający w Izraelu obecnie, których zdecydowana większość znalazła się tam w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, zostali natomiast kulturowo, tożsamościowo i mentalnie ukształtowani przez ZSRR. Byli głęboko przywiązani do dziedzictwa kraju pochodzenia oraz – w większości – dalecy od syjonistycznego zapału. Dodatkowo w odróżnieniu od pionierów tego ruchu przybywali do państwa istniejącego od ponad 40 lat, z ukształtowaną kulturą, spojrzeniem na świat i hierarchiami. Ich przyjazd oznaczał więc zderzenie dwóch konkurencyjnych rzeczywistości.

Celem niniejszego tekstu jest próba podsumowania procesu wzajemnego przystosowania się rosyjskojęzycznych imigrantów i Izraela, a także zmierzenia się z pytaniami o miejsce i znaczenie tej społeczności w życiu państwa oraz o to, na ile przybysze z byłego ZSRR je zmienili. Pierwsza część opisuje, czym jest i z jakich podzbiorów składa się „rosyjski" Izrael, druga charakteryzuje jego specyfikę na tle reszty obywateli kraju, zakończenie odpowiada zaś na postawione powyżej pytania.

Zamiar opisania grupy tak licznej, różnorodnej i, co nie mniej ważne, zmiennej w czasie nieuchronnie obciążony jest ryzykiem uproszczeń, uogólnień i innych zniekształceń. Niniejszy materiał należy zatem odczytywać jako usystematyzowaną, lecz – siłą rzeczy – z definicji niedoskonałą i niewyczerpującą próbę przybliżenia pewnej złożonej rzeczywistości społecznej i politycznej.

I. „ROSYJSKA ULICA" – DEFINICJA, LICZEBNOŚĆ, ETAPY ROZWOJU

W latach 1989–2018 do Izraela przesiedliło się ok. 1,1 mln osób z ZSRR i byłych republik związkowych. Dołączyły one do ok. 150 tys. imigrantów, którzy przyjechali z tych terenów w latach siedemdziesiątych. Obecnie – w wyniku procesów demograficznych i wtórnej emigracji – w Izraelu mieszka nieco ponad 900 tys. osób urodzonych na obszarze poradzieckim[2]. Wraz z trudną do określenia częścią „drugiego pokolenia" (urodzonych już na miejscu potomków imigrantów z byłego ZSRR) stanowią one ponadmilionową zbiorowość – ponad 10% społeczeństwa – określaną jako „Rosjanie", „rosyjskojęzyczni", „imigranci" lub „repatrianci" z byłego Związku Radzieckiego, „rosyjska ulica"[3] czy „rosyjski Izrael", w zależności od nastawienia mówiącego[4].

Pomimo zbiorczego szyldu i szeregu ciążących na tej grupie stereotypów (pozytywnych – wykształceni, pracowici, ambitni – i negatywnych – alkoholicy, mafia, prostytutki, goje, rasiści) jest ona wewnętrznie głęboko zróżnicowana. Składają się na nią osoby, które przesiedliły się do Izraela w różnym czasie, w różnych okolicznościach i z różnych pobudek, bardzo różnie sobie w nowej rzeczywistości poradziły i w różnym stopniu się do swej „rosyjskości" przyznają. Do czynników je różnicujących należą przede wszystkim: moment i okoliczności przybycia, kraj pochodzenia, stopień integracji, poziom przywiązania do kultury i języka pierwszej ojczyzny, status społeczny, a także światopogląd. Dodatkowo nie każdy, kogo można by przypisać do tej grupy ze względu na obiektywne kryteria, takie jak np. miejsce urodzenia, faktycznie powinien być do niej zaliczony. Część imigrantów (zwłaszcza tych, którzy zmienili miejsce

[2] Dane izraelskiego Ministerstwa Aliji i Integracji na koniec 2018 r.

[3] Określenie utworzone przez analogię do pochodzącego z jidysz i używanego w diasporze określenia „żydowska ulica" (*di jidisze gas*), znaczącego tyle co „żydowski świat", „żydowskie życie" (w odróżnieniu od świata nieżydowskiej większości). Fraza „rosyjska ulica" odnosi się więc do świata rosyjskojęzycznych Izraelczyków.

[4] *Soviet-Jewish Refugees and Their Political Preferences in the United States and Israel*, Woodrow Wilson Center, 4.06.2019, wilsoncenter.org.

pobytu jako dzieci czy nastolatki) rozpuściła się w izraelskim tyglu kulturowym i nie czuje się w istotny sposób określana przez kraj pochodzenia czy pierwszy język. Z kolei np. niektórzy przybysze z niesłowiańskich regionów dawnego ZSRR – Kaukazu Północnego i Południowego oraz Azji Centralnej – upodobnili się pod względem kulturowym, religijnym i zachowań politycznych raczej do sefardyjskiej części społeczeństwa niż do przesiedleńców z Rosji czy Ukrainy[5].

Na rosyjskojęzyczny Izrael składają się w uproszczeniu trzy główne fale imigracji – alije: pierwsza, trwająca od końca lat sześćdziesiątych do końca siedemdziesiątych XX wieku, druga, zdecydowanie największa, z lat dziewięćdziesiątych, oraz trzecia, z XXI wieku[6]. Ponieważ jednak zjawisko „rosyjskiej ulicy" z całą jego specyficzną subkulturą i licznymi stereotypami powstało wraz z przyjazdem drugiej z nich, to właśnie ona będzie zajmować w poniższej charakterystyce miejsce centralne i to przede wszystkim do niej odnosić się będą tezy stawiane w drugiej części tekstu.

1. Alija lat siedemdziesiątych – „syjonistyczna"

Choć zaraz po II wojnie światowej doszło do – tolerowanych przez władze komunistyczne – masowych wyjazdów Żydów z państw Europy Wschodniej (przykładowo z Polski w latach 1945–1948 uciekło lub wyemigrowało ok. 200 tys. osób[7]), to Moskwa nie pozwoliła Żydom na opuszczenie samego ZSRR. Z tego powodu w czasie pierwszej dekady istnienia Izraela (1948–1958), kiedy do nowo utworzonego państwa przybyło ponad 900 tys. imigrantów, odsetek przybyszów ze Związku Radzieckiego wynosił mniej niż 1% ogółu.

[5] Przykładem może być Amnon Kohen, ur. w 1960 r. w Samarkandzie wielokrotny deputowany do Knesetu (1999–2015), reprezentujący partię sefardyjskich ultraortodoksów – Szas.

[6] Pełne dane na temat dynamiki imigracji z ZSRR i państw posowieckich zob. *Total Immigration to Israel from the Former Soviet Union (1948 – Present)*, Jewish Virtual Library, jewishvirtuallibrary.org.

[7] G. Zalewska, *Emigracja Żydów z Polski*, Wirtualny Sztetl, sztetl.org.pl.

Pierwsza możliwość wyjazdu większych grup Żydów z ZSRR pojawiła się dopiero na początku lat siedemdziesiątych. Nastąpiło to w atmosferze odprężenia między Zachodem a blokiem wschodnim, lecz jednocześnie w wyniku presji USA na Związek Radziecki, której częścią była m.in. przyjęta w 1974 r. poprawka Jacksona–Vanika, wprowadzająca restrykcje w handlu między Stanami Zjednoczonymi a państwami ograniczającymi swobodę emigracji.

W efekcie w latach 1969–1979 do Izraela przyjechało ponad 150 tys. osób[8]. Jakkolwiek zbiorowość ta była wewnętrznie zróżnicowana, często określa się ją mianem aliji syjonistycznej, a zatem ideowej. Jednym z ważnych czynników napędzających migrację było spektakularne zwycięstwo Izraela w tzw. wojnie sześciodniowej 1967 r., które z jednej strony wzmogło wśród wielu sowieckich Żydów poczucie dumy narodowej, a z drugiej uruchomiło w ZSRR państwową kampanię „antysyjonistyczną" (de facto antysemicką)[9].

W ramach sowieckiej aliji lat siedemdziesiątych do Izraela udawali się (zwłaszcza w pierwszych latach) ludzie świadomi swojej żydowskiej tożsamości, starający się ją – w miarę możliwości – zachować nawet w warunkach totalitarnego państwa, zdeterminowani do wyjazdu ze Związku Radzieckiego nie w jakimkolwiek kierunku, lecz konkretnie tam, wreszcie zaś gotowi narazić się władzom, żeby możliwość owego wyjazdu uzyskać. Wielu z nich wywodziło się z niesłowiańskich i stosunkowo mniej zsowietyzowanych części ZSRR, takich jak republiki bałtyckie, Gruzja czy Mołdawia, co ułatwiało im zachowanie tożsamości. Jednocześnie wśród przybyszy nie brakowało także (zwłaszcza w drugiej połowie dekady) zwykłych obywateli opuszczających kraj w poszukiwaniu lepszego życia[10].

Symbolicznymi patronami tej aliji byli „otkaznicy" (z ros.) lub „refusenicy" (z ang.) – osoby, którym władze systematycznie odmawiały wizy

8 *Total Immigration to Israel from the Former Soviet Union (1948 – Present)*, *op. cit.*

9 Przegląd „antysyjonistycznych" plakatów i karykatur tego okresu dostępny jest na stronie propagandahistory.ru.

10 Por. A. Shapira, *Historia Izraela*, Warszawa 2018, s. 524.

wyjazdowej do Izraela i które szykanowano z powodu ich dążenia, by się tam udać. Szereg prominentnych postaci tego ruchu, takich jak „więźniowie Syjonu" Natan Szaranski (wypuszczony w 1986 r. po dziewięciu latach pobytu w obozie pracy) czy Juli Edelstein (zwolniony w 1987 r. po trzech latach w więzieniu), odegrało potem rolę w polityce nowej ojczyzny (zob. dalej).

Pomimo uprzedzeń ze strony ówczesnego izraelskiego społeczeństwa – dotykających zresztą wszystkie kolejne fale imigracji niezależnie od kraju pochodzenia[11] – przybysze z ZSRR dobrze wkomponowali się w nową rzeczywistość, przede wszystkim dzięki własnej determinacji do stania się Izraelczykami. Żeby dopasować się do konsekwentnie promowanego wówczas ideału imigranta jako „nowego człowieka", który zrywa z kulturą diaspory, nie tylko uczyli się oni hebrajskiego, lecz także w wielu wypadkach stopniowo przestawali mówić w domu po rosyjsku i zmieniali imiona i/lub nazwiska na hebrajsko brzmiące. Pochodzący z Rygi emerytowany generał izraelskiego wywiadu, który przyjechał do Izraela jako dziecko w 1972 r., wspomina to zjawisko następująco: „W naszej klasie niemal połowa osób pochodziła z ZSRR, ale między sobą rozmawialiśmy po hebrajsku. Kiedy widziałem, że mój ojciec czyta książkę po rosyjsku, zamykałem ją i krzyczałem, że ma czytać po hebrajsku"[12]. Proces integracji był dodatkowo przyspieszony za sprawą tego, że w latach siedemdziesiątych imigranci ze Związku Radzieckiego – niezależnie od swojej woli w tym względzie – nie mieli możliwości podtrzymywania więzi z krajem pochodzenia[13].

[11] Zjawisko to ilustruje skecz „Nowi imigranci", nakręcony w 1973 r. przez komików Arika Einsteina i Uriego Zohara, dostępny m.in. w serwisie YouTube.

[12] *Генерал спецслужб заговорил по-русски благодаря Либерману. Первое интервью*, Вести, 10.07.2019, vesty.co.il.

[13] Tęsknota części emigrantów za miejscem pochodzenia została epizodycznie sportretowana w radzieckim komediodramacie z 1977 r. *Mimino*. Główny bohater filmu, tytułowy Mimino – pilot Aerofłotu pochodzący z Telawi w gruzińskiej SRR – próbuje w czasie służbowego pobytu w Berlinie Zachodnim dodzwonić się na poczcie do rodzinnego miasta. Omyłkowo zostaje jednak połączony z tym samym numerem… w Tel-Awiwie, gdzie telefon odbiera pochodzący z radzieckiej Gruzji nowy imigrant. Gdy rozmówcy orientują się, że doszło do pomyłki, Izraelczyk,

Pokolenie osób, które wówczas przybyły do Izraela jako dzieci czy nastolatki, jest dziś reprezentowane na wysokich, choć rzadko najwyższych szczeblach miejscowej hierarchii społecznej, w tym administracji państwowej, armii czy polityki[14]. Jednocześnie nie sposób o nim obecnie mówić w kategoriach jakiejkolwiek jednorodnej formacji. Również poczucie przynależności do społeczności rosyjskojęzycznej jest wśród jego członków sprawą bardzo indywidualną. Część z nich utraciła związek z językiem i kulturą kraju pochodzenia, część zachowała język, lecz bez „rosyjskiej" samoidentyfikacji[15], część zaś wciąż aktywnie się do (indywidualnie definiowanej) „rosyjskości" przyznaje. Liczebność tej ostatniej grupy szacowana jest na ok. 35–40 tys. osób[16].

2. Alija lat dziewięćdziesiątych – „wielka" czy „kiełbasiana"?

Choć, jak już wspomniano, przybysze z (szeroko definiowanej) Rosji stanowili od początku ruchu syjonistycznego jedną z największych grup imigrantów do Palestyny, a następnie Państwa Izrael, to zjawisko „rosyjskiego" Izraela w obecnej formie pojawiło się de facto dopiero wraz z aliją lat dziewięćdziesiątych.

Do liczącego w 1989 r. 4,6 mln mieszkańców państwa przyjechało w ciągu dekady ok. 870 tys. nowych obywateli[17] – najwięcej z Rosji i Ukrainy

płacząc, prosi Mimino, żeby ten się nie rozłączał i razem z nim zaśpiewał coś po gruzińsku. Zob. *Звонок в Телави. Разговор с Исааком из Тель-Авива. «Мимино»*, YouTube, youtube.com.

14 Jednym z wyjątków i przykładem osoby, która doszła do eksponowanych stanowisk państwowych, jest urodzony w radzieckiej Mołdawii polityk Awigdor Liberman, były minister m.in. obrony i spraw zagranicznych, który przeniósł się do Izraela w 1978 r. (zob. dalej).

15 Por. np. wywiad z byłym ambasadorem Izraela w Polsce Aleksandrem Ben Cwi *Посол Израиля в РФ Александр Бен-Цви: «Главная черта, которая отличает израильтян, — стремление выйти за рамки обычного»*, 5781 Еврейский журнал, 10.01.2021, jewishmagazine.ru.

16 Por. В. (3.) Ханин, *«Третий Израиль»: Русскоязычная община и политические процессы в еврейском государстве в начале XXI века*, Институт Ближнего Востока, Москва 2014, s. 7.

17 *Зеев Ханин: Чем новые граждане Израиля отличаются от предыдущих репатриантов?*, Ваад Украина, październik 2016, vaadua.org.

(po ok. 30%), zaś reszta z Uzbekistanu, Białorusi, Mołdawii i innych republik[18]. Ta fala imigracji nazywana jest w Izraelu wielką rosyjską aliją.

Alija lat dziewięćdziesiątych różniła się od tej z lat siedemdziesiątych nie tylko liczebnością. Choć retrospektywne zmierzenie siły żydowskiej tożsamości wśród ówczesnych przybyszów jest niemożliwe (zwłaszcza z uwagi na wielkość i zróżnicowanie grupy), to można przyjąć, że dla większości z nich bezpośredni impuls do przesiedlenia stanowiły kwestie bytowe i głęboki kryzys, jaki nastąpił po rozpadzie ZSRR w ich dotychczasowych ojczyznach. Decyzja o wyjeździe była więc w mniejszym stopniu motywowana przywiązaniem do idei syjonistycznej, w większym zaś – poszukiwaniem lepszego życia, gdy stare – sowieckie – zawaliło się. Z tego powodu alija lat dziewięćdziesiątych określana jest niekiedy ironicznie mianem „kiełbasianej" (od wyjazdów „za kiełbasą").

O tym, że Izrael niekoniecznie był pierwszym wyborem emigrujących, świadczy fakt, że w latach osiemdziesiątych ok. 80% Żydów, którzy uzyskiwali zezwolenie na opuszczenie ZSRR, przeprowadzało się do USA. Dla państwa żydowskiego, które od początku istnienia dążyło do zwiększania swojego potencjału demograficznego, a w latach osiemdziesiątych odnotowało najniższy napływ imigrantów w historii[19], stanowiło to poważne wyzwanie. W konsekwencji rząd Icchaka Szamira podjął w końcówce lat osiemdziesiątych zabiegi u władz amerykańskich, w efekcie których, poczynając od października 1989 r., ścieżka prawna umożliwiająca sowieckim Żydom przesiedlanie się do Stanów Zjednoczonych została znacząco utrudniona[20].

[18] Por. L. Galili, *The other tribe: Israel's Russian-speaking community and how it is changing the country*, The Brookings Institution, 21.09.2020, brookings.edu; Central Bureau of Statistics, *היבטים סוציולוגיים של יהודים דוברי רוסית בישראל ובתפוצות 1989-2015*, 30.03.2016, cbs.gov.il, 3. slajd.

[19] *Total Immigration to Israel by Year (1948 – Present)*, Jewish Virtual Library, jewishvirtuallibrary.org.

[20] Od jesieni 1989 r. do USA mogli się przesiedlić wyłącznie ci radzieccy obywatele, którzy przeszli procedurę i uzyskali amerykańską wizę na terenie ZSRR. Oznaczało to, że dotychczasowy model, w ramach którego osoby emigrujące uzyskiwały możliwość wyjazdu na podstawie wizy izraelskiej (wydawanej przez konsulaty

Dodatkowo władze przy pomocy wyspecjalizowanej służby (Nativ) dokładały starań, aby osoby opuszczające ZSRR na podstawie izraelskiej wizy faktycznie trafiały do Izraela. W tym celu zorganizowano specjalne dodatkowe – oprócz tradycyjnej, przez Wiedeń – trasy przerzutu dużych grup sowieckich emigrantów – najpierw (przełom 1989/1990) przez Węgry, następnie (lata 1990–1992) przez Polskę w ramach operacji „Most"[21], wreszcie (od połowy 1991 r.) bezpośrednimi rejsami lotniczymi.

W tej sytuacji Izrael faktycznie stał się głównym celem emigracji Żydów z ZSRR. O ile w 1989 r. trafiło ich tam ok. 13 tys., o tyle w 1990 r. – już 185 tys., a w 1991 r. – 148 tys. Do końca XX wieku z państw byłego Związku Radzieckiego przybywało tam kilkadziesiąt tysięcy osób rocznie[22]. Jednocześnie znaczące grupy żydowskich emigrantów z tych terenów trafiły także do Niemiec (w sumie ok. 200 tys. osób w latach 1990–2005) oraz USA (ponad 300 tys. w analogicznym okresie).

3. Alija drugiej dekady XXI wieku – „putinowska" i „jakościowa"

Po spadku dynamiki imigracji z obszaru byłego ZSRR w pierwszej dekadzie XXI wieku ponowny jej wzrost nastąpił w roku 2014 r. O ile w latach 2009–2013 liczba nowych przybyszów ze wszystkich państw poradzieckich wynosiła ogółem ok. 7–7,5 tys. rocznie, o tyle w roku 2014

holenderskie w Związku Radzieckim i znacznie łatwiejszej do otrzymania niż amerykańska), a następnie w punkcie tranzytowym w Wiedniu aplikowały o wjazd do Stanów Zjednoczonych, przestawał obowiązywać. Por. np.: A.L. Goldman, *Israel Asking U.S. to Bar Soviet Jews*, New York Times, 1.03.1987, nytimes.com; *Idem*, *Russian Jews Come to U.S. In Big Group*, New York Times, 29.09.1989, nytimes.com; M. Zur Glozman, *The Million Russians That Changed Israel to Its Core*, Haaretz, 4.01.2013, haaretz.com.

21 Operacja izraelskich, polskich i amerykańskich służb specjalnych polegająca na organizacji i zabezpieczeniu przerzutu przez terytorium RP dużych grup emigrantów z ZSRR. Utajnienie akcji i fizyczna ochrona ekspatriantów były konieczne ze względu na duże zagrożenie ze strony arabskich grup terrorystycznych, dobrze osadzonych w państwach byłego bloku wschodniego i korzystających ze wsparcia placówek dyplomatycznych części krajów arabskich. Por. T. Kozłowski, *Jak organizowano tranzyt Żydów z ZSRR*, Polityka, 1.02.2017, polityka.pl.

22 *Total Immigration to Israel from the Former Soviet Union (1948 – Present)*, *op. cit.*

podniosła się do ok. 12 tys., a w kolejnych do ok. 15 tys. (2015), 17 tys. (2016), 19 tys. (2018) i 25 tys. (2019). Według danych Agencji Żydowskiej na rzecz Izraela ogółem w latach 2014–2019 z terenów tych przyjechało ok. 105 tys. osób, z czego 50% pochodziło z Rosji, a niemal 40% z Ukrainy[23]. Imigranci przybyli od 2014 r. mogą już zatem stanowić nominalnie nawet 10% „rosyjskiego" Izraela.

Alija ta w publicystyce nazywana jest „putinowską", „serową" lub „jakościową". Pierwsze dwa określenia odsyłają do uwarunkowań politycznych powstałych na obszarze byłego ZSRR po powrocie Władimira Putina na urząd prezydenta Rosji w 2012 r. Chodzi tu głównie o zmniejszenie marginesu swobody w kraju oraz agresywną politykę zewnętrzną Moskwy (przede wszystkim wobec Ukrainy), która pociągnęła za sobą ochłodzenie stosunków z Zachodem i nałożenie na FR sankcji. W tym kontekście epitet „serowa" – ukuty w odwołaniu do aliji „kiełbasianej" – nawiązuje do europejskich delikatesowych produktów spożywczych (w tym serów), których import władze ograniczyły w ramach kontrsankcji wymierzonych w państwa UE.

Przydomek „jakościowa" sugeruje z kolei, że do Izraela przyjeżdżały osoby wykształcone i dobrze sytuowane, które emigrowały nie z ekonomicznej konieczności, lecz w poszukiwaniu stabilności oraz wyższych standardów prawnych i politycznych[24]. Według środowiskowego dowcipu „wszyscy biedni Żydzi wyjechali [z Rosji] w latach dziewięćdziesiątych", natomiast ci, którzy zostali, mieli – w stereotypowej percepcji – albo dobre stanowiska, albo dobry biznes[25]. Brakuje jednak danych pozwalających jednoznacznie stwierdzić, czy poziom wykształcenia i zamożności „putinowskich" imigrantów był faktycznie wyższy niż w przypadku poprzednich fal.

[23] Obliczenia własne na podstawie raportów rocznych dostępnych na stronie Agencji.
[24] Por. np. А. Ребель, *Новая русская жизнь в еврейской стране*, 9 Kanal, 21.05.2016, 9tv.co.il.
[25] *Израильское гражданство, почему к нему проявляется массовый интерес со стороны россиян?*, Эхо Москвы, 25.02.2020, echo.msk.ru.

Trudno także określić, jaka część nowych obywateli faktycznie pozostała w Izraelu na stałe[26]. W 2019 r. przedstawiciel Agencji Żydowskiej sugerował w rozmowie z tamtejszą prasą, że 25% imigrantów z państw poradzieckich wraca do kraju pochodzenia natychmiast po otrzymaniu paszportu[27]. Z kolei dane pozyskane jesienią 2020 r. przez telewizyjny program śledczy *haMakor* (pochodzące rzekomo z izraelskiego MSW) sugerują, że odsetek ten może w rzeczywistości sięgać nawet 45%[28]. Według tych informacji liczba osób aplikujących o obywatelstwo bez faktycznej intencji przeniesienia się do Izraela na stałe wzrosła skokowo po 2017 r., kiedy w wyniku zabiegów „rosyjskiej" partii Nasz Dom Izrael możliwe stało się uzyskanie paszportu tego kraju niemal natychmiast po przyjeździe, a nie – jak wcześniej – po kilku miesiącach pobytu.

Niewątpliwie dla części najnowszych przybyszów z byłego ZSRR życiowy przyczółek w Izraelu – państwie, w którym „mówi się po rosyjsku, ale szanuje swoich obywateli po amerykańsku"[29] – ma stanowić przede wszystkim rodzaj bezpiecznej przystani dla ich rodzin i kapitałów, na wypadek gdyby w pierwszej ojczyźnie sprawy przybrały zły obrót. Nie bez znaczenia pozostaje także dużo większa niż w przypadku paszportów rosyjskich, ukraińskich czy białoruskich swoboda podróżowania po świecie.

Potwierdzeniem tego, że nawet ci przybysze, którzy faktycznie przenoszą się do Izraela na stałe, nie przestają żyć realiami krajów pochodzenia, są (niewidziane wśród poprzednich fal imigracji) manifestacje solidarności z opozycją względem postsowieckich reżimów. Przybierają one postać zarówno zaangażowanych wypowiedzi w rosyjskojęzycznych mediach

26 Por. L. Rozovsky, *Why Members of the 'Putin Aliyah' Are Abandoning Israel*, Haaretz, 16.04.2017, haaretz.com.

27 Z. Klein, *תופעה: עולים לישראל בשביל דרכון וחוזרים הביתה*, Makor Rishon, 28.11.2019, makorrishon.co.il.

28 Э. Шлеймович, *«Гражданство по дешевке» (часть 1): кто торгует израильскими загранпаспортами?*, Детали, 26.10.2020, detaly.co.il; *המקור, עונה 19, פרק 5: אזרחות או הפקרות*, Reshat 13, 25.10.2020, 13tv.co.il.

29 Ц. Кляйн, *Makor Rishon (Израиль): новых репатриантов привлекает израильский загранпаспорт или пугает Путин?*, ИноСМИ, 28.08.2019, inosmi.ru.

i na platformach społecznościowych, jak i demonstracji organizowanych na ulicach izraelskich miast, np. w proteście przeciwko agresji wobec Ukrainy czy aresztowaniu Aleksieja Nawalnego w Rosji albo w geście solidarności z protestującymi na Białorusi[30].

Pomimo stosunkowo niewielkiej liczebności – przykładowo największe wystąpienie związane z Nawalnym (w styczniu 2021 r. w Tel Awiwie) zgromadziło ok. 1,5 tys. osób – demonstracje takie stanowią novum w życiu Izraela. Chodzi tu o ich tematykę, związaną z sytuacją w obcym państwie, ale także sam fakt rzadko dotąd spotykanej, spontanicznej i oddolnej aktywności politycznej rosyjskojęzycznych obywateli.

Zachowania te budzą niechęć wielu przedstawicieli aliji lat dziewięćdziesiątych, uważających, że „putinowska" fala imigrantów traktuje Izrael w sposób użytkowy, nie czuje się z nim emocjonalnie związana i bardziej interesuje się sytuacją w Rosji czy na Ukrainie niż sprawami nowej ojczyzny. Obie grupy różnią się także pod innymi względami. Członkowie nowej imigracji bardzo rzadko osiedlają się w tradycyjnych skupiskach ludności rosyjskojęzycznej takich jak miasta Aszdod czy Aszkelon – zamiast nich wybierają metropolitalny Tel Awiw i okolice. Światopoglądowo przybysze ci są w odróżnieniu od poprzedników bardziej liberalni i indywidualistyczni, ponadto cechuje ich krytyczne podejście do wielu elementów izraelskiej rzeczywistości i dystans wobec tamtejszego hurapatriotyzmu. Także na tym tle dochodzi do konfliktów między obiema falami.

4. Alija „pieniężna" – oligarchowie

Specyficzną grupę rosyjskojęzycznych obywateli Izraela stanowią pochodzący z republik postsowieckich miliarderzy – oligarchowie. Według dziennika „The Marker" w 2020 r. spośród 100 najbogatszych

[30] *В Тель-Авиве и Хайфе на митинги солидарности с Навальным пришли тысячи человек*, 23.01.2021, newsru.co.il.

Izraelczyków siedmiu wywodziło się z byłego ZSRR – pięciu z Rosji i po jednym z Ukrainy i Kazachstanu[31].

Według rankingu „Forbesa" w 2020 r. wśród 200 najbogatszych Rosjan przynajmniej 10 posiadało izraelski paszport. Czterej z nich – Michaił Fridman (8. na liście), Roman Abramowicz (10.), Wiktor Wekselberg[32] (12.) i German Chan (14.) – należą do ścisłej czołówki rosyjskich miliarderów. Izraelskimi obywatelami są także m.in.: Wiaczesław Mosze Kantor (25.), Jurij Milner (27.) oraz rodzina Mirilaszwilich (110.)[33]. Z kolei wśród prominentów ukraińskiego świata biznesowo-politycznego tamtejszy paszport ma przede wszystkim związany z miastem Dniepr oligarcha Ihor Kołomojski – jeden z najbogatszych[34] i najbardziej wpływowych[35] ludzi w kraju, patron i sponsor prezydenckiej kampanii Wołodymyra Zełenskiego[36]. Posiadają go także m.in. dawny wspólnik Kołomojskiego, miliarder Hennadij Boholubow, oraz działacz żydowski i deputowany do Rady Najwyższej Wadym Rabinowycz, jeden z liderów prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie[37]. Wśród najbogatszych Izraelczyków znajduje się także związany z Kazachstanem magnat branży wydobywczej Aleksander Maszkiewicz – jeden z właścicieli koncernu

31 *כאן גרים בעושר. 121 מיליארדרים*, The Marker, themarker.com.

32 Od kwietnia 2018 r. obłożony amerykańskimi sankcjami, por. *Ukraine-/Russia--related Designations and Identification Update; Syria Designations; Kingpin Act Designations; Issuance of Ukraine-/Russia-related General Licenses 12 and 13; Publication of New FAQs and Updated FAQ*, U.S. Department Of The Treasury, 6.04.2018, home.treasury.gov.

33 А. Ляликова, *Дорогие нероссияне: зачем миллиардерам второе гражданство*, Forbes, 9.10.2018, forbes.ru.

34 *Рейтинг 2020: 100 самых богатых украинцев. Полный список*, Фокус, 14.09.2020, focus.ua.

35 *Рейтинг 2019: 100 самых влиятельных украинцев*, Фокус, 23.12.2019, focus.ua.

36 Popadłszy w konflikt z ówczesnym prezydentem Petrem Poroszenką, Kołomojski przebywał w latach 2017–2019 poza krajem – najpierw w Szwajcarii, a potem w Izraelu, w mieście Herclijja, gdzie ma nieruchomość. Dziennikarskie śledztwo ukraińskiego Radia Swoboda z kwietnia 2019 r. sugeruje, że w czasie pobytu w Izraelu oligarcha wywierał aktywny wpływ na przebieg kampanii wyborczej na Ukrainie. Wrócił tam krótko po zwycięstwie Zełenskiego. Por. *Кто посещал Коломойского «в эмиграции» – расследование*, Экономическая правда, 18.04.2019, epravda.com.ua.

37 Należy przyjmować, że wielu przedstawicieli ukraińskich elit polityczno-biznesowych nie ujawnia faktu posiadania drugiego obywatelstwa (nie tylko izraelskiego).

Eurasian Resources Group, eksploatującego złoża surowców naturalnych w Kazachstanie, Brazylii i sześciu państwach Afryki.

Poza kilkoma wyjątkami wymienione powyżej osoby nie mieszkają w Izraelu[38] i nie biorą czynnego udziału w życiu rosyjskojęzycznej społeczności. Są jednak notowane na szczytach rankingów najbogatszych obywateli tego państwa[39], posiadają tam nieruchomości, prowadzą interesy i – podobnie jak zamożni przedstawiciele żydowskiej diaspory z innych krajów – finansują działania społeczne, dobroczynne i religijne, co zapewnia im status szanowanych filantropów i daje dostęp do elit państwowych.

Przykładem takiej działalności i płynącego z niej prestiżu jest warta 1 mln dolarów nagroda Genesis, nazywana „żydowskim Noblem" i przyznawana corocznie w Jerozolimie osobom pochodzenia żydowskiego z całego świata za osiągniecia zawodowe i przywiązanie do żydowskich wartości[40]. Sponsoruje ją The Genesis Philanthropy Group, założona przez rosyjskich miliarderów Michaiła Fridmana, Germana Chana i Piotra Awena. Ustanowienie nagrody premier Binjamin Netanjahu ogłosił w 2012 r. w czasie wizyty prezydenta Putina w Izraelu[41]. Netanjahu wiele razy uczestniczył także w ceremonii jej przyznania oraz osobiście ją wręczał.

Platformę i mandat do kontaktów z Izraelem daje wymienionym wyżej postsowieckim oligarchom także to, że absolutnie wszyscy są aktywnymi działaczami żydowskimi i zasiadają lub zasiadali w regionalnych lub krajowych władzach organizacji żydowskich.

38 Jednym z wyjątków jest Roman Abramowicz, który przeniósł się tam w 2018 r., kiedy władze brytyjskie odmówiły mu przedłużenia wizy, i stał się od razu najbogatszym Izraelczykiem. Na stałe w kraju przebywają także Michaił Mirilaszwili (od 2009 r.) oraz Aleksander Maszkiewicz.

39 Por. przypis 31.

40 Do jej laureatów należą m.in.: Michael Bloomberg, Michael Douglas, Ruth Bader Ginsburg i Steven Spielberg.

41 D.M. Herszenhorn, *Russians Join Israel to Start Jewish Prize of $1 Million*, New York Times, 26.06.2012, nytimes.com.

Rosyjscy miliarderzy z izraelskim paszportem stoją na czele dwóch z pięciu afiliowanych przy Światowym Kongresie Żydów (WJC) regionalnych organizacji żydowskich[42]. Europejskiemu Kongresowi Żydów (EJC), reprezentującemu ok. 2,5 mln Żydów europejskich, przewodzi od 2007 r. Wiaczesław Mosze Kantor[43] – postać aspirująca do pierwszoplanowej roli nie tylko wśród żydowskiej diaspory w Europie, lecz także w coraz większym stopniu w USA. Z kolei prezesem nieporównanie mniejszego i nie tak wpływowego Euroazjatyckiego Kongresu Żydów (EAJC) jest Michaił Mirilaszwili.

Oligarchowie przejawiają także niezwykłą aktywność w organizacjach żydowskich na poziomie krajowym. Abramowicz jest prezesem rady nadzorczej bliskiej Kremlowi Federacji Wspólnot Żydowskich Rosji, zrzeszającej religijne wspólnoty związane z chasydzką dynastią Chabad-Lubawicz, a Fridman, Wekselberg, Chan i Mirilaszwili zasiadają we władzach świeckiego Rosyjskiego Kongresu Żydów (RJC). Kołomojski przewodzi zaś Zjednoczonej Wspólnocie Żydów Ukrainy (UJCU) – jednej z kilku największych organizacji żydowskich w tym kraju – oraz sponsoruje imponujące centrum kulturalno-biznesowe „Menora" w Dnieprze.

Jeśli chodzi o wymiar polityczny, to należy wskazać, że wywodzący się z Rosji miliarderzy z izraelskim paszportem są w większości powiązani z obecnym systemem władzy w tym kraju (choć ich stopień bliskości wobec centrum decyzyjnego jest bardzo zróżnicowany) i mogą w miarę potrzeby być wykorzystywani przez Kreml do promowania jego interesów[44]. Do obywateli i mieszkańców Izraela należą jednak także

[42] *World Jewish Congress Regional Affiliates*, World Jewish Congress, worldjewishcongress.org.

[43] Kantor był *spiritus movens* organizacji obchodów 75-lecia wyzwolenia Auschwitz w Jerozolimie.

[44] Związki oligarchów z Kremlem i ich dyspozycyjność wobec rosyjskich władz zostały szczegółowo opisane na przykład w wydanej w kwietniu 2020 r. książce Catherine Belton *Putin's People: How the KGB Took Back Russia and Then Took on the West*. Abramowicz, Fridman i Awen wytoczyli autorce przed brytyjskimi sądami procesy o zniesławienie. Por. K. Shubber, A. Barker, H. Foy, M. Seddon, *Russian billionaires file lawsuits over book on Putin's rise*, Financial Times, 1.05.2021, ft.com.

m.in. byli udziałowcy Jukosu i współpracownicy Michaiła Chodorkowskiego – Leonid Newzlin[45], Władimir Dubow i Michaił Brudno – którzy uciekli z Rosji po aresztowaniu Chodorkowskiego w 2003 r. i aktualnie nie tylko krytycznie odnoszą się do polityki Kremla, lecz także pełnią funkcję nieformalnych liderów antyputinowsko nastawionej części rosyjskojęzycznych Izraelczyków[46].

Odpowiedź na pytanie o rzeczywistą skalę i zakres aktywności postsowieckich oligarchów w Izraelu jest trudna, ponieważ ich działania mają zazwyczaj charakter zakulisowy. Do krajowej prasy regularnie trafiają m.in. informacje na temat dokonywanych przez „rosyjskich" miliarderów szokująco drogich zakupów nieruchomości, jednak dane o ich aktywności społecznej, biznesowej, a zwłaszcza politycznej dostępne są jedynie wyrywkowo. Na przykład dopiero śledztwo dziennikarskie BBC z 2020 r. ujawniło, że w latach 2005–2018 zarejestrowane w rajach podatkowych firmy powiązane z Abramowiczem przekazały niemal 100 mln dolarów (sic!) na Fundację Elad, zajmującą się symbolicznym i materialnym wspieraniem żydowskiego osadnictwa w okupowanej przez Izrael Wschodniej Jerozolimie[47]. Oligarcha przekazał także łącznie niemal 80 mln dolarów na rzecz Centrum Medycznego im. Chaima Szeby (największy szpital w kraju)[48] oraz 30 mln dolarów na utworzenie centrum nanotechnologii na Uniwersytecie Telawiwskim[49]. Donacje te – pierwotnie anonimowe – zostały upublicznione, kiedy Abramowicz przesiedlił się do Izraela w 2018 r. Dodatkowo miał on także m.in. przekazać

45 W 2008 r. Newzlin został w Rosji skazany *in absentia* na karę dożywotniego więzienia. W latach 2004–2008 tamtejsza prokuratura bezskutecznie próbowała doprowadzić do jego ekstradycji z Izraela. Prywatnie Newzlin jest teściem wspomnianego już Julija Edelsteina – byłego „otkaznika", a obecnie prominentnego polityka Likudu.

46 *Леонид Невзлин: «Нормальный израильтянин Путина не любит, а к России относится хорошо»*, Голос Америки, 18.06.2019, golosameriki.com.

47 *Israeli settlers' Chelsea boss backer*, BBC, 21.09.2020, bbc.com.

48 H. Levi Julian, *Billionaire Donates $20m to Israel's Sheba Hospital for Nuclear Medicine, Research Center*, Jewish Press, 3.03.2018, jewishpress.com.

49 G. Fay Cashman, *Billionaire Roman Abramovich revealed as $30m. Tel Aviv University donor*, The Jerusalem Post, 25.01.2018, jpost.com.

5 mln dolarów Żydowskiej Agencji na rzecz Izraela (na zwalczanie antysemityzmu na świecie) oraz wspierać fundację Yad Ezer La-Haver, zajmującą się pomocą ocalałym z Zagłady[50].

Potentaci z byłego ZSRR szczodrze wspierają także Instytut Jad Waszem. Wśród jego prominentnych darczyńców figurują m.in.: The Genesis Philanthropy Group, Michaił Mirilaszwili, Wiaczesław Mosze Kantor, Euro-Azjatycki Kongres Żydów, Ihor Kołomojski i Hennadij Boholubow[51]. Od 2019 r. Kantor jest także kanclerzem rady organizacji[52].

Kantor to również mecenas Centrum Badań (jego własnego imienia) nad Współczesnym Europejskim Żydostwem na Uniwersytecie w Tel Awiwie. Centrum tym kieruje prof. Dina Porat, będąca jednocześnie naczelnym historykiem Instytutu Jad Waszem. Od 2011 r. ośrodek publikuje coroczne raporty na temat antysemityzmu na świecie. Należą one do głównych materiałów analitycznych, na podstawie których kierowany również przez Kantora EJC formułuje oceny rozpowszechnienia tego zjawiska w poszczególnych państwach Europy.

W obszarze pamięci historycznej rosyjscy oligarchowie (m.in. Fridman, Wekselberg i Mirilaszwili) regularnie finansują budowę na terenie Izraela pomników związanych z sowiecką przeszłością, m.in. monumentalnych Skrzydeł Zwycięstwa w Netanji czy statui ofiar blokady Leningradu (zob. dalej)[53].

W sferze biznesowej miliarderzy z Rosji (przede wszystkim Abramowicz[54]) chętnie inwestują w izraelskie start-upy oraz przedsiębiorstwa z dziedziny nowych technologii. Przykładowo Wekselberg lokował pieniądze

50 *Roman Abramovich donates $5m to Jewish Agency*, Globes, 16.06.2019, globes.co.il.
51 Por. *Donors*, Yad Vashem, yadvashem.org.
52 *Mr. & Mrs. Moshe Kantor, Russia*, Yad Vashem, yadvashem.org.
53 *ביקור פוטין: מי הם האוליגרכים היהודים של הנשיא הרוסי?*, The Marker, 1.07.2012, themarker.com.
54 Częściowa lista inwestycji dostępna jest w artykule S. Grivera *Roman Abramovich: Britain's loss is Israel's gain*, Globes, 5.06.2018, globes.co.il.

w zajmującą się cyberbezpieczeństwem firmę Fifth Dimension, której prezesował były szef sztabu generalnego sił zbrojnych, a obecnie minister obrony Beni Ganc. Objęcie Wekselberga osobistymi sankcjami przez USA miało być jednym z powodów zamknięcia spółki w 2018 r.[55]

Najtrudniej dostępne są informacje na temat związków rosyjskich miliarderów ze światem izraelskiej polityki. Stosunkowo najwięcej uwagi w tym kontekście krajowa prasa poświęciła Mirilaszwiliemu i jego bliskim kontaktom m.in. z wieloletnim ministrem spraw wewnętrznych Arje Derim (ultraortodoksyjna partia Szas) oraz Ze'ewem Elkinem (do 2020 r. bliskim współpracownikiem Netanjahu). W 2017 r. Mirilaszwili i jego syn Icchak zostali przesłuchani przez policję w związku z opiewającymi na ponad 500 tys. dolarów (i w domniemaniu korupcyjnymi) darowiznami na rzecz organizacji religijnych prowadzonych przez żonę Deriego. Prasa izraelska spekulowała także na temat dużych donacji (3 mln dolarów) na rzecz samego Szasu i powiązanych z nim instytucji sefardyjskiego rytu ultraortodoksyjnego judaizmu[56].

Podsumowując, należy raz jeszcze podkreślić, że przejawy aktywności rosyjskich oligarchów, o których informacje przedostają się do sfery publicznej, stanowią zapewne wierzchołek góry lodowej. Nie pozwala to niestety odpowiedzieć w sposób precyzyjny na pytanie o ich rzeczywistą pozycję i skalę wpływów w państwie. Działalność tej grupy jest jednak niewątpliwie ściśle monitorowana przez miejscowe służby specjalne.

[55] Więcej na temat działalności Wekselberga zob. S. Shulman, *המיליארדר שמחבר בין פוטין, טראמפ, גנץ, הייסק ויד ושם*, Calcalist, 7.06.2019, calcalist.co.il.

[56] Por. *idem*, *"רצו שאהיה חבר של כמה אנשים, לא רציתי, אז הרשיעו בלי הוכחות"*, Calcalist, 19.12.2019, calcalist.co.il; S. Sadeh, *אב ובנו, מיליארדרים, במסע רכישות בישראל: האוליגרכים שלא רוצים שתשמעו עליהם*, The Marker, 16.06.2017, themarker.com.

II. „ROSYJSKA ULICA" – PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

Rosyjskojęzyczny Izrael, który powstał przede wszystkim pod wpływem aliji lat dziewięćdziesiątych, wyróżnia się na tle reszty społeczeństwa pod względem języka, kultury, statusu społeczno-ekonomicznego, sposobu rozumienia żydowskości, zachowań politycznych, pamięci historycznej czy specyficznych problemów, jakie tę społeczność dotykają. Każdy z tych aspektów osobności nowych Izraelczyków był szczególnie widoczny w pierwszym okresie po ich przyjeździe, a wraz z czasem i postępami integracji tracił na jaskrawości – niemniej wszystkie one zachowują aktualność, a ich analiza pozwala zrozumieć, czym jest „rosyjska ulica" i jaki ma wpływ na życie państwa.

1. Rosyjskojęzyczna enklawa społeczno-kulturowa i jej miejsce w izraelskim społeczeństwie

„Wielka rosyjska alija" lat dziewięćdziesiątych była bezprecedensowa w historii Izraela nie tylko ze względu na swoją liczebność, lecz także profil imigrantów. Pomimo bezsprzecznie istniejącego w ZSRR potocznego antysemityzmu, jak również różnych form dyskryminacji ze strony organów państwa radzieckiego nowi przybysze zazwyczaj dobrze wpisywali się w sowiecką rzeczywistość pod względem kulturowym, zawodowym i osobistym. W odróżnieniu od aliji lat siedemdziesiątych, wywodzącej się w większości z prowincji Związku Radzieckiego, przedstawiciele fali lat dziewięćdziesiątych przyjeżdżali głównie z republik słowiańskich – Rosji i Ukrainy. Byli to w dużej mierze członkowie w pełni zsekularyzowanej miejskiej klasy średniej: lekarze, nauczyciele, inżynierowie, naukowcy, muzycy, sportowcy itd., którzy prawdopodobnie nie emigrowaliby, gdyby nie rozpad ZSRR. Dla większości z nich – niezależnie od tego, z którego z krajów byłego ZSRR przybywali – językiem ojczystym był rosyjski, a kulturą – rosyjskojęzyczna kultura sowiecka.

Jak pisze w tym kontekście izraelska badaczka Larissa Remennick, wskutek dekad przymusowej laicyzacji większość sowieckich Żydów daleko

odpłynęła od swojej religii i kultury jidysz. „Jeśli w ogóle mieli jakieś bóstwa, byli nimi z jednej strony Puszkin, Czechow, Pasternak i Bułhakow (jako ikony rosyjskiej kultury wysokiej), z drugiej zaś mobilność społeczna wyrażona w kulcie wykształcenia i fachowości”[57]. Z tego względu amerykański historyk Jurij Slezkin (Yuri Slezkine) określił ich mianem „najbardziej sowieckiej i odnoszącej największe sukcesy spośród wszystkich grup etnicznych ZSRR”[58], a Remennick pisze o nich jako o „doskonałej próbce typu społecznego znanego jako homo sovieticus”[59].

Ta specyficzna postawa społeczno-kulturowa sprawiła, że nawet po rozpadzie Związku Radzieckiego, kiedy zdecydowana większość spośród ok. 1,4 mln Żydów sowieckich[60] znalazła się poza granicami dawnej ojczyzny (przede wszystkim w Izraelu, USA i RFN), grupa ta długo zachowywała poczucie „swego rodzaju eksterytorialnej wspólnoty spojonej wspólną przeszłością”[61] (por. Aneks 2).

Po przyjeździe do Izraela, o którym „rosyjscy” imigranci w większości niewiele wcześniej wiedzieli, wielu z nich odczuwało, że przybyli wprawdzie z kraju o niższym standardzie życia i mniejszej dostępności dóbr, ale za to o wyraźnie wyższej kulturze duchowej i technicznej. Jak pisał w rosyjskojęzycznym dzienniku „Wiesti” jeden z publicystów: „Świeckiej kulturze izraelskiej, nawet jeśli osiąga wysoki poziom, trudno jest zrobić wrażenie na wykształconych przybyszach z Rosji, ponieważ jest to kultura młoda i zazwyczaj imitacyjna i prowincjonalna”[62]. Imigrantów z byłego ZSRR – przyzwyczajonych do tego, że żydowskość łączy się z wyższym wykształceniem, a w każdym razie aspirowaniem do niego – raziło istnienie w Izraelu Żydów niewyedukowanych, o niskim statusie

[57] L. Remennick, *Russian Jews on Three Continents: Identity, Integration, and Conflict*, Transaction Publishers, New Brunswick 2007, s. 49.
[58] Y. Slezkine, *The Jewish Century*, Princeton University Press, Princeton 2019, s. viii.
[59] L. Remennick, *Russian Jews on Three Continents…*, *op. cit.*, s. 49.
[60] Według spisu ludności z 1989 r. w ZSRR mieszkało wówczas 1,37 mln osób narodowości żydowskiej.
[61] *Израиль. Между укрaми и колорадами*, Хадашот, listopad 2015, hadashot.kiev.ua.
[62] Cytat za: M. Friedman, *Israel's Russian Wave, Thirty Years Later*, Mosaic, 2.11.2020, mosaicmagazine.com.

zawodowym i niewyrafinowanej kulturze. Poczucie to dochodziło do głosu szczególnie silnie w kontakcie z wywodzącą się z państw arabskich sefardyjską częścią społeczeństwa, którą rosyjskojęzyczni imigranci stereotypowo postrzegali jako ciemną i prymitywną, a z którą stykali się w peryferyjnych dzielnicach mieszkalnych oraz niskopłatnych miejscach pracy, do jakich większość z nich trafiła po przyjeździe do Izraela.

I nawet jeśli autowizerunek „Rosjan" jako rozkochanych w kulturze wysokiej moli książkowych i teatromanów był na wyrost, a kontakt z mityczną „rosyjską książką" oznaczał często w praktyce raczej obcowanie z postsowiecką kulturą popularną niż z klasyką literatury, to dumę z wielkiej kultury kraju pochodzenia odczuwali oni bezsprzecznie[63] i nie zamierzali się od niej odcinać. Liczebność nowej aliji sprawiała zaś, że możliwość wywierania na nią presji w kierunku szybszej asymilacji była ograniczona.

Dodatkowo o ile w okresach wcześniejszych imigranci „przybywali do społeczeństwa posiadającego solidny system wartości, ukierunkowany na szybką budowę narodu", o tyle fala przybyszów lat dziewięćdziesiątych trafiła do Izraela podzielonego na społeczności religijną i świecką, mizrachijczyków i aszkenazyjczyków, lewicę i prawicę. W tej rzeczywistości każdy obóz miał własną wizję przyszłości państwa, a dotychczasowa hegemonia polityczna i kulturowa świeckiej, aszkenazyjskiej elity uległa zakwestionowaniu[64]. Proces ten został symbolicznie podsumowany przez Szimona Peresa z Partii Pracy, który w 1996 r. po przegranej z Binjaminem Netanjahu w wyborach na premiera stwierdził w jednym z wywiadów, że „Żydzi pokonali Izraelczyków".

Duch epoki – „koniec historii", tryumf demokracji liberalnej i gospodarki rynkowej – wpłynął też na to, że Izrael odstąpił od stosowanej w poprzednich dekadach polityki scentralizowanego zarządzania wchłanianiem

[63] W. Laqueur, *From Russia with Complications*, „Jewish Review of Books", lato 2013, jewishreviewofbooks.com.

[64] A. Shapira, *Historia Izraela*, *op. cit.*, s. 523.

nowych obywateli przy pomocy „centrów absorpcyjnych" na rzecz modelu „absorpcji bezpośredniej", w którym imigrant otrzymywał na początek pewien pakiet pomocowy ze strony państwa, po czym sam decydował, jak go wykorzystać, i niejako integrował się ze społeczeństwem na własną rękę.

W efekcie powyższych czynników znaczna część przybyszów z byłego ZSRR, ucząc się – szybciej lub wolniej – hebrajskiego i adaptując stopniowo do nowej rzeczywistości, nie zmieniała jednocześnie swoich słowiańsko brzmiących imion i nazwisk, nie przestawała posługiwać się w życiu codziennym językiem rosyjskim, czytać tamtejszych książek, śledzić rosyjskojęzycznych i rosyjskich mediów oraz chodzić na występy przyjeżdżających do kraju gwiazd sowiecko-rosyjskiej estrady. Tym sposobem rosyjskie język i specyficzna kultura zdołały uczynić to, co wcześniej nie udało się w tej skali kulturze żadnej innej grupy imigrantów z diaspory (włącznie z kulturą jidysz, nie wspominając o polskiej, węgierskiej czy rumuńskiej) – zachować autonomię w ramach izraelskiego hebrajskojęzycznego społeczeństwa.

Podporą rosyjskojęzycznego Izraela są organizacje społeczne, instytucje kultury i media. Na przestrzeni lat dziewięćdziesiątych i pierwszej dekady XXI wieku w kraju ukazywało się łącznie ok. 130 różnych tytułów prasowych po rosyjsku (w tym 5–6 dzienników), istniało kilka kanałów telewizyjnych i radiowych[65]. Należy podkreślić, że niezależnie od bardzo zróżnicowanej struktury własnościowej[66] były i są to media izraelskie, skoncentrowane na sprawach ważnych dla tamtejszych obywateli i prezentujące krajowy punkt widzenia.

[65] Obecnie oprócz rosyjskojęzycznej prasy istnieją m.in. kanały telewizyjne (Kanał 9, RTVI), stacje radiowe (REKA, Pierwoje Radio) i portale internetowe (newsru.co.il, vesty.co.il, mignews.com, 7kanal.co.il).

[66] Przykładowo Radio Reka jest publiczne, Pierwoje Radio i portal Wiesti należą do izraelskich koncernów medialnych, Kanał 9 – do ukraińsko-izraelskiego biznesmena Aleksandra Lewina (prezesa Światowego Forum Rosyjskojęzycznych Żydów), a portal newsru.co.il – do rosyjskiego portalu NewsRu.com, którego właścicielem jest Władimir Gusinski, magnat medialny epoki jelcynowskiej, od 2000 r. przebywający poza Rosją.

Wprawdzie wraz z rozwojem Internetu, kryzysem tradycyjnych mediów oraz stopniową integracją „rosyjskiej ulicy" z głównym nurtem społeczeństwa liczba i znaczenie rosyjskojęzycznych mediów spadły (przykładowo nie ukazuje się już żaden dziennik), jednak nisza ta w izraelskim krajobrazie medialnym istnieje i nie wydaje się, żeby mogło się to w przewidywalnej przyszłości zmienić.

Powstaniu i przetrwaniu „rosyjskiego" Izraela sprzyjał także szereg czynników dodatkowych, umożliwiających podtrzymanie osobistych więzi i łączności z kulturą krajów pochodzenia, m.in. upowszechnienie telewizji satelitarnej i Internetu oraz rosnąca dostępność podróży lotniczych. Istotną rolę odegrała również – wymuszona względami ekonomicznymi – wysoka koncentracja imigrantów z byłego ZSRR w kilku dużych (acz drugorzędnych wobec Jerozolimy i Tel Awiwu) ośrodkach miejskich, takich jak Bat Jam, Aszdod, Aszkelon, Beer Szewa[67]. W 2015 r. odsetek ludności rosyjskojęzycznej wynosił w nich odpowiednio 30, 25, 24 i 22%[68].

Podsumowując, należy stwierdzić, że pojawianie się aliji lat dziewięćdziesiątych doprowadziło do wytworzenia się w Izraelu specyficznej rosyjskojęzycznej społeczno-kulturowej enklawy dysponującej własnymi mediami, stowarzyszeniami, instytucjami kultury, autorytetami społecznymi, a nawet partiami politycznymi (o czym dalej). Istnieje ona obok głównego nurtu izraelskiej kultury i reszta obywateli de facto nic o niej nie wie[69]. Jednocześnie uczestnictwo w niej nie stoi w sprzeczności z szerszą – izraelską – tożsamością. Jak stwierdził w jednym z wywiadów Ze'ew Hanin – główny ekspert tamtejszego Ministerstwa Aliji

[67] S. Lan, *30 שנה חלפו מאז גל העלייה הגדול מרוסיה: כך השתנתה ישראל לבלי היכר*, Globes, 24.01.2020, globes.co.il.

[68] *Русскоязычные израильтяне – кто мы? Какие мы? Сколько нас?*, 9 Kanal, 22.08.2017, 9tv.co.il.

[69] Rzadkim przykładem instytucji, która została stworzona przez i dla rosyjskojęzycznych Żydów, ale weszła do mainstreamu izraelskiej kultury, jest telawiwski teatr Gesher, który pierwotnie występował wyłącznie po rosyjsku, dziś zaś jest dwujęzyczny i należy do ścisłej czołówki miejscowych instytucji tego typu.

i Integracji – w kraju istnieje „rosyjskojęzyczna subkultura, ale nie ma rosyjskiego getta". Subkultura owa jest zaś jego zdaniem „po pierwsze żydowska, po drugie izraelska i dopiero po trzecie rosyjska"[70].

Przy całym skomplikowaniu zagadnienia taka charakterystyka tożsamości ludności rosyjskojęzycznej wydaje się trafna. W 30 lat od rozpoczęcia aliji lat dziewięćdziesiątych imigranci z byłego ZSRR stanowią dziś specyficzną kategorię Izraelczyków i jeden z wielu elementów miejscowej mozaiki kulturowej. Zachowują swój język, kulturę, media i organizacje społeczne, jak również swoistość polityczną, lecz w przytłaczającej większości są gorącymi patriotami nowej ojczyzny, a granice między nimi a głównym nurtem krajowego życia społecznego stają się z czasem coraz bardziej rozmyte. Choć istnieją kategorie problemów typowych dla osób rosyjskojęzycznych (np. te opisane w kolejnych paragrafach), a część przybyszów wciąż nie zna hebrajskiego (w 2015 r. – 25%[71]), to należy stwierdzić, że wbrew stereotypowi stanowią oni w swojej masie grupę zintegrowaną z izraelskim społeczeństwem, która nie generuje problemów charakterystycznych dla procesu adaptacji dużych zbiorowości imigranckich.

2. Status społeczno-ekonomiczny rosyjskojęzycznych Izraelczyków

Nowi obywatele przybywający do Izraela z byłego ZSRR w latach dziewięćdziesiątych często posiadali wysokie kwalifikacje i wysoki cenzus wykształcenia (wedle różnych danych od 55 do 70% z nich miało wykształcenie powyżej średniego), a ich przyjazd zapewnił państwu potężny zastrzyk wysoko kwalifikowanych specjalistów z różnych dziedzin. Przykładowo miało być wśród nich ponad 80 tys. inżynierów (wobec ogółem 30 tys. wykształconych na miejscu)[72], 15 tys. lekarzy i 14 tys. naukowców. Jednocześnie byli to ludzie przyzwyczajeni do systemu gospodarczego,

[70] *Русский переулок на израильской улице*, Хадашот, 19.12.2014, hadashot.kiev.ua.
[71] Por. przypis 68.
[72] *International Migration to Israel and its Impact*, OECD, 2011, oecd.org, s. 235.

w którym pracę zapewniało państwo – globalne imperium oparte na przemyśle. Przystosowywanie się do kapitalistycznego rynku pracy – zwłaszcza w nowym kraju, w nowym języku, a dodatkowo w sytuacji, gdy uzyskanych w ZSRR dyplomów często nie uznawano lub nie ceniono – przebiegało boleśnie. Ponadto kwalifikacje przybyszów dostosowane były do skali Związku Radzieckiego i potrzeb jego gospodarki. Profesje, które cieszyły się tam prestiżem i zapewniały dobry poziom życia, w nowej ojczyźnie często okazywały się nieprzydatne. Już w 1991 r. przedstawiciel rządu izraelskiego stwierdził: „W ramach tej imigracji przyjechały tysiące dentystów. Co zrobić z tysiącami dentystów? Trzeba znaleźć im inne zatrudnienie, trzeba ich przekwalifikować. Mamy też na przykład setki inżynierów górnictwa, którzy przyjechali ze Związku Radzieckiego. Setki! Co mamy z nimi tutaj zrobić? Nie mamy kopalni”[73]. Podobny los czekał przedstawicieli innych solidnych sowieckich zawodów, np. inżynierów metalurgii, gazownictwa czy hydroenergetyki. Na imigrantów czekały natomiast niewymagające dużych kwalifikacji zajęcia w rolnictwie, sektorze budowlanym i usługach, opuszczone przez Palestyńczyków w związku z wybuchem pierwszej intifady (1989–1993)[74].

W miarę przybywania kolejnych setek tysięcy nowych obywateli z państw poradzieckich problem nieadekwatności ich przygotowania zawodowego do potrzeb izraelskiej gospodarki i rynku pracy tylko się pogłębiał. Efektem była przejściowa lub permanentna deklasacja wielu takich osób. Istniejący do dziś stereotyp przybysza z byłego ZSRR pracującego – dramatycznie poniżej swoich kwalifikacji – jako ochroniarz, kasjerka, sprzątaczka lub muzyk uliczny to pokłosie ogromnej liczby rzeczywistych sytuacji tego rodzaju. Części imigrantów zmuszonych początkowo do podejmowania niskopłatnych zajęć udało się z czasem – w miarę

[73] *Soviet Jews' Disappointing Move to Israel*, Journeyman Pictures, 1991, youtube.com.

[74] Pogorszenie się sytuacji pod względem bezpieczeństwa i wzrost uprzedzeń antyarabskich sprawiły, że liczba Palestyńczyków zatrudnionych w izraelskiej gospodarce spadła ze 115 tys. w 1992 r. do 40 tys. w 1995 r., a sektory budowlany, rolny i usług zaczęły odczuwać ostry niedobór siły roboczej. Dane za: David V. Battram, *Foreign Workers in Israel: History and Theory*, „International Migration Review”, Vol. 32, Issue 2 (lato 1998), s. 303–325.

poprawiania się ich znajomości języka i po odpowiednim przeszkoleniu – powrócić do zawodu, mowa tu jednak o wyraźnej mniejszości (np. około jednej trzeciej inżynierów[75]). Wśród tych, którym się nie powiodło, narastało zaś poczucie opuszczenia, nieprzydatności, degradacji, a także oszukania powtarzanymi im przed wyjazdem obietnicami, że Izrael potrzebuje „repatriantów" i przyjmie ich z otwartymi ramionami. Dało to o sobie znać już w wyborach 1992 r., kiedy nowi obywatele – których do tego czasu przybyło już niemal 400 tys. – masowo zagłosowali przeciwko dotychczasowemu rządowi Likudu, postrzeganemu jako nieradzący sobie z masowym napływem imigrantów, i za Partią Pracy, składającą im hojne obietnice pomocy socjalnej i mieszkaniowej (zob. dalej). Pewna część przesiedleńców, która nie odnalazła się w nowej rzeczywistości, zdecydowała się wrócić do kraju pochodzenia lub wyemigrowała dalej. Według oficjalnych danych spośród 1,1 mln osób, które przesiedliły się do Izraela z ZSRR i państw poradzieckich w latach 1989–2018, na trwałe opuściło go 100 tys., czyli ok. 10%[76].

Badanie przeprowadzone w 2015 r. przez izraelskie Centralne Biuro Statystyczne wykazało, że 25 lat od rozpoczęcia wielkiej rosyjskiej aliji status materialny osób do niej należących znacząco się poprawił, lecz rosyjskojęzyczni Izraelczycy wciąż odstawali od reszty społeczeństwa pod licznymi względami. Przykładowo w 2014 r. średni miesięczny dochód gospodarstwa domowego repatriantów wynosił 14 tys. szekli (ok. 4,2 tys. dolarów), a należącego do zasiedziałych obywateli – ponad 20 tys. szekli (ok. 6 tys. dolarów). Odsetek właścicieli mieszkań wśród przesiedleńców wynosił 51%, zaś wśród Izraelczyków urodzonych w kraju – 70%. Na skalę poprawy statusu imigrantów wskazują z kolei dane dotyczące struktury zatrudnienia. W 1995 r. 38% z nich zarabiało jako wykwalifikowana siła robocza w rolnictwie, przemyśle i budownictwie, 20% pracowało na czarno jako robotnicy niewykwalifikowani, 21% wykonywało

[75] L. Remennick, *Russian Jews on Three Continents...*, *op. cit.*, s. 79.

[76] *Soviet-Jewish Refugees and Their Political Preferences in the United States and Israel*, *op. cit.*

prace biurowe, a 11% zajmowało stanowiska wymagające wyższego wykształcenia. W 2015 r. wskaźniki te wynosiły natomiast odpowiednio 20, 8, 29 i 24%[77].

Przybysze z byłego ZSRR stosunkowo najlepiej poradzili sobie w tych obszarach, w których warunkiem sukcesu są energia, pracowitość i determinacja, tj. w małym i średnim biznesie, ale też np. w branży high-tech. W tej ostatniej odsetek imigrantów z lat dziewięćdziesiątych wynosi ponad dwa razy więcej niż ich procentowy udział w społeczeństwie – stanowią oni niemal 25% wszystkich specjalistów w tej dziedzinie[78]. Najbardziej spektakularne przykłady członków aliji lat dziewięćdziesiątych odnoszących sukcesy zawodowe można odnaleźć właśnie w sektorze IT. Należą do nich m.in. Jewgienij Dibrow (jeden z założycieli firmy Armis Security) czy Shahar Weisser (deweloper aplikacji taksówkarskiej Gett). W Izraelu często powtarza się opinię, że tryumf branży nowych technologii nie byłby możliwy, gdyby nie napływ wykształconych kadr technicznych z republik byłego ZSRR[79].

Z drugiej strony wciąż stosunkowo niewielu imigrantów z końca ubiegłego stulecia znaleźć można w administracji państwowej, na wyższych stanowiskach oficerskich w armii, na uczelniach wyższych, w przedsiębiorstwach państwowych oraz wśród elit prawniczych czy dziennikarskich[80], gdzie zderzają się oni ze zjawiskiem szklanego sufitu.

Podsumowując, należy stwierdzić, że jakkolwiek rosyjskojęzyczni Izraelczycy wciąż przeciętnie zarabiają mniej niż zasiedziali obywatele i są w wielu sektorach niedoreprezentowani, to ich sytuacja materialna zdecydowanie poprawiła się w porównaniu z okresem lat dziewięćdziesiątych i – z wyjątkiem ciężkiego położenia wielu „rosyjskich" emerytów

77 Wszystkie dane za: *Русскоязычные израильтяне – кто мы? Какие мы? Сколько нас?*, *op.cit*.

78 Por. przypis 67.

79 Э. Шлеймович, *"Именно «русские» инженеры подняли израильский хайтек!"*, Детали, 1.12.2020, detaly.co.il.

80 Por. przypis 70.

(zob. dalej) – nie stanowi już poważnego problemu społecznego. Jednocześnie coraz częstsze głosy podkreślające ich kluczowy wkład w rozwój gospodarki kraju stanowią rodzaj symbolicznego dowartościowania tej grupy.

3. Definicja żydowskości

Jednym z najtrudniejszych problemów, do dziś nierozwiązanym, łączącym się z masowym napływem przybyszów z byłego ZSRR jest kwestia definicji żydowskości. W zagadnieniu tym ujawnia się niekompatybilność, a czasami sprzeczność pomiędzy normami prawnymi, religijnymi i społecznymi nie tylko Związku Radzieckiego i Izraela, lecz także każdego z tych państw z osobna.

W świetle żydowskiego prawa religijnego żydowskość dziedziczy się w linii żeńskiej lub nabywa poprzez proces konwersji. Tym sposobem żyd z urodzenia (w sensie religijnym, stąd mała litera) to ktoś, kogo matka jest żydówką (niezależnie od tego, czy ona się do takiej tożsamości poczuwa). W ZSRR narodowość stanowiła natomiast czysto świecką kategorię prawną, przypisaną każdemu obywatelowi i wpisaną w dokumenty paszportowe. Dziedziczyło się ją po rodzicach. Przed 1974 r. w przypadku rodziców różnych narodowości dziedziczenie następowało po ojcu, zaś po tej dacie obywatelowi kończącemu 16 lat i ubiegającemu się o pierwszy paszport (tzw. wewnętrzny) przysługiwało jednorazowe prawo wyboru między narodowością ojca lub matki. Jeżeli narodowość jednego z rodziców (np. żydowska czy niemiecka) potencjalnie narażała na dyskryminację, to często wybierano „bezpieczniejszą" (rosyjską, ukraińską itd.).

Osobną i do pewnego stopnia niezależną od wpisu w oficjalnych dokumentach sprawą było to, jak postrzegała siebie dana osoba i jak widziało ją otoczenie. Przykładowo do żydowskiej tożsamości mogli poczuwać się ludzie mający tylko jednego żydowskiego rodzica i niebędący Żydami ani w świetle żydowskiego prawa religijnego, ani w oczach sowieckiego

państwa. Z drugiej strony osoby spełniające kryteria religijne – np. posiadające żydowską babcię ze strony matki – mogły nie przywiązywać do tego faktu żadnej wagi. W postrzeganiu tożsamości etnicznej danego człowieka przez innych także istniał element arbitralności i przypadkowości. Osoba funkcjonująca w oficjalnych dokumentach jako Rosjanin, ale na przykład mająca charakterystycznie żydowskie nazwisko i imię odojcowskie mogła być odbierana jako Żyd (i na tej podstawie dyskryminowana) niezależnie od tego, jak sama się definiowała. Z drugiej strony do kategorii tej kwalifikowałby się także – jako syn żydowskiego ojca – bard Włodzimierz Wysocki, który ani sam się za Żyda nie uważał, ani nigdy nie był tak postrzegany.

Migranci z ZSRR przesiedlali się do Izraela na podstawie ustawy „Prawo powrotu" z 1950 r., gwarantującej każdemu Żydowi żyjącemu w diasporze możliwość przyjazdu do tego kraju i osiedlenia się w nim. Akt definiował żydowskość zgodnie z kryteriami religijnymi (obejmuje ona osoby mające żydowską matkę oraz konwertytów), lecz poprawka z 1970 r. rozciągnęła prawo powrotu także na „dziecko i wnuka Żyda, małżonka Żyda, a także małżonka dziecka Żyda oraz małżonka wnuka Żyda"[81]. Tym sposobem prawo przeniesienia się do Izraela otrzymały kategorie ludzi, którzy z religijnego punktu widzenia żydami nie byli – zarówno posiadający żydowskie korzenie po „niewłaściwej" stronie drzewa genealogicznego, jak i niemający z żydostwem nic wspólnego – np. małżonkowie innej narodowości. Jednocześnie w sprawach dotyczących „statusu osobistego" (tj. np. śluby i rozwody) obowiązywała – i wciąż obowiązuje – wyłącznie religijna definicja żydowskości i zajmują się nimi jedynie sądy rabiniczne. W konsekwencji powstał poważny rozziew między tym, kto ma prawo otrzymać obywatelstwo tego państwa, a np. tym, kto może tam zawrzeć małżeństwo.

Problem ten ujawnił się z całą ostrością, kiedy w ramach aliji lat dziewięćdziesiątych do Izraela napłynęła ogromna grupa nowych obywateli

[81] Por. The Law of Return 5710 (1950), Kneset, knesset.gov.il.

niespełniających kryterium religijnego (szacunki mówią o 300–400 tys. osób, a zatem o ok. 30% wszystkich przyjeżdżających)[82]. Skala tego zjawiska sprawiła, że w percepcji zwłaszcza bardziej religijnej części miejscowego społeczeństwa żydowska tożsamość całej tej fali przybyszów stanęła pod znakiem zapytania. W efekcie niejednokrotnie osoby, które w ZSRR doświadczały różnych form dyskryminacji jako Żydzi, w Izraelu były określane mianem Rosjan (w domyśle: nie-Żydów).

Na niekorzyść nowych imigrantów zadziałał fakt, że w 1993 r. nadzór nad Naczelnym Rabinatem Izraela po raz pierwszy w historii przeszedł z rąk rabinów związanych z nurtem religijnego syjonizmu (nacjonalistycznym i propaństwowym) w ręce ultraortodoksów. Jakkolwiek przyczyny zmiany były doraźne – lewicowy rząd Icchaka Rabina dążył do osłabienia religijnych syjonistów sprzeciwiających się procesowi pokojowemu z Palestyńczykami – jej skutki okazały się długofalowe. Rabini ultraortodoksyjni nie uważali za swój obowiązek budowy żydowskiego państwa i żydowskiej wspólnoty narodowej. Zamiast tego zaostrzyli i scentralizowali procedurę konwersji na judaizm i kontrole żydowskości przy zawieraniu małżeństw[83]. Uderzyło to bezpośrednio w setki tysięcy przybyszy z byłego ZSRR i do dziś utrudnia im pełną adaptację w społeczeństwie.

Wątpliwości co do żydowskości nowych imigrantów wzmagał fakt, że pewna ich część (procentowo niewielka, niemniej liczona w tysiącach) przesiedliła się do Izraela na podstawie sfałszowanych dokumentów, de facto nie mając z tym państwem, judaizmem ani żydowską tożsamością narodową żadnych związków. Zjawisko to było i pozostaje w kraju tajemnicą poliszynela, nie stało się jednak nigdy przedmiotem systemowej reakcji państwa. Jakakolwiek próba masowych weryfikacji byłaby

[82] Por. L. Galili, *Analysis: The Jewish nation-state vs. non-Jewish immigrants from the former USSR*, i24 News, 29.07.2018, i24news.tv; *Русскоязычные израильтяне – кто мы? Какие мы? Сколько нас?*, *op. cit.*

[83] В. Чернин, *Причины и следствия антисионистской активности Главного раввината Израиля*, Институт Ближнего Востока, 1.02.2020, iimes.ru.

bowiem politycznie niebezpieczna (oburzenie rosyjskojęzycznych wyborców), wzmogłaby podziały w społeczeństwie, wymagałaby od państwa przyznania się do błędów, wreszcie zaś postawiłaby pytanie o to, co zrobić z osobami, które wprawdzie obywatelstwo wyłudziły, lecz od tego czasu są przykładnymi obywatelami, założyły rodziny itd.[84]

Na wzmaganie się podejrzeń o nieżydowskie pochodzenie nowych Izraelczyków wpływały dodatkowo z jednej strony ich oderwanie od religii i nieznajomość (często kompletna) żydowskich świąt i tradycji, z drugiej zaś przywiązanie do sowieckich obyczajów i niekoszernej kuchni (włącznie z wieprzowiną). Wraz z upływem czasu i stopniowym wtapianiem się tej grupy w krajobraz społeczny kraju wiele z ich – początkowo szokujących dla innych obywateli – zwyczajów, np. świętowanie nowego roku z obowiązkową choinką, zaakceptowano, a nieznajomość zasad religii oswojono m.in. przez satyrę[85].

Uprzedzenia wobec przybyszów z byłego ZSRR i podejrzenia co do ich żydowskości wcale jednak nie zniknęły. W 2016 r. urodzona w Moskwie deputowana do Knesetu Ksenia Swietłowa stwierdzała: „Większość zasiedziałych Izraelczyków uważa, że rosyjscy Izraelczycy to nie Żydzi"[86]. Z kolei w styczniu 2020 r. skandal wywołała wypowiedź naczelnego sefardyjskiego rabina Izraela Icchaka Josefa, który powiedział, że na mocy prawa powrotu przyjechały tam „setki tysięcy gojów", spośród których wielu to nienawidzący religii komuniści[87]. Nie znika także poczucie swoistego upośledzenia ogromnej rzeszy Izraelczyków, którzy nie mogą zawrzeć małżeństwa na terytorium kraju, którego są obywatelami (zob. dalej).

84 Na ten temat zob. np. М. Котлярский, *«Поддельные евреи»: как с ними борется МВД Израиля*, Детали, 21.04.2021, detaly.co.il.

85 G. Zinger, *ליל הסדר הראשון*, 26.03.2018, youtube.com.

86 A. Borschel-Dan, *25 years later, Russian speakers still the 'other' in Israel, says MK*, The Times of Israel, 1.09.2016, timesofisrael.com.

87 *Chief rabbi: Immigrants from former Soviet Union are 'religion-hating gentiles'*, The Times of Israel, 7.01.2020, timesofisrael.com.

4. Pamięć historyczna

Rosyjska alija lat dziewięćdziesiątych przybyła do Izraela z pamięcią historyczną ukształtowaną przez narrację obowiązującą w ZSRR, w której centralne miejsce zajmuje wielka wojna ojczyźniana (1941–1945) oraz świętowane 9 maja Zwycięstwo (nad faszyzmem; w tym kontekście w rosyjskojęzycznej tradycji stosowana jest wielka litera). W nowej ojczyźnie imigranci zetknęli się natomiast z modelem pamięci o II wojnie światowej skoncentrowanym na Zagładzie Żydów, w którym wkład Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej w tryumf nad nazistowskimi Niemcami nie był – w ich przekonaniu – należycie znany i doceniony. Przybyszów nie satysfakcjonował także poziom wiedzy zasiedziałych Izraelczyków o przebiegu tego konfliktu (poza aspektem Zagłady) oraz setkach tysięcy[88] sowieckich Żydów walczących w szeregach armii ZSRR. Ich niezadowolenie wywoływał również fakt, że tysiące sowieckich weteranów II wojny światowej[89], którzy przyjechali do Izraela, nie otrzymało od państwa żadnego oficjalnego statusu ani wsparcia. W związku z powyższym przedstawiciele rosyjskiej aliji podjęli wysiłki na rzecz korekty zastanej kultury pamięci. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że chodziło im o uzupełnienie martyrologicznej narracji na temat Zagłady heroicznym przekazem dotyczącym zbrojnego wkładu Żydów w zwycięstwo nad III Rzeszą oraz uznanie faktu, że powstanie Państwa Izrael stanowiło pośrednio rezultat tryumfu aliantów (a w pierwszej kolejności ZSRR).

Działania mające pomóc w osiągnięciu tego celu miały różny charakter i podejmowane były na różnym szczeblu przez jednostki, organizacje społeczne (m.in. stowarzyszenia weteranów), władze lokalne, wreszcie „rosyjskie" partie polityczne (zob. dalej).

[88] Według różnych szacunków od 350 do 500 tys. Por. *Jews in the Red Army, 1941–1945*, Yad Vashem, yadvashem.org.

[89] Od 1964 r. przyjechało ich do Izraela prawie 23 tys. Obecnie żyje ok. 3,5 tys. Dane za: *75 годовщина победы над фашистской Германией Этот год объединил нас больше, чем когда-либо*, 31.05.2020, gov.il.

Na poziomie centralnym zabiegi te zostały zwieńczone dwoma sukcesami. Pierwszy to przyjęcie przez Kneset w 2000 r. ustawy „O statusie weteranów II wojny światowej", uprawniającym kombatantów do szeregu świadczeń socjalnych[90]. W myśl aktu za weteranów uznano żołnierzy czynnej służby armii alianckich w okresie 1 września 1939 – 2 września 1945, uczestników ruchu oporu oraz osoby, które przeżyły blokadę Leningradu. Drugi sukces polegał na uznaniu przez parlament w 2017 r. Dnia Zwycięstwa w Europie za święto państwowe obchodzone 9 maja[91]. Przyjęty wówczas akt prawny przewiduje m.in. przeprowadzanie w szkołach i jednostkach wojskowych zajęć historycznych na temat Zwycięstwa, wydzielenie władzom lokalnym środków na jego upamiętnienie oraz czczenie rocznicy uroczystym posiedzeniem parlamentu i ceremonią z udziałem rządu.

Na szczeblu lokalnym historia zorganizowanego kultywowania pamięci Zwycięstwa sięga dużo dalej. Od 1989 r. na obszarze Izraela powstało np. kilkadziesiąt mniejszych i większych pomników upamiętniających II wojnę światową w duchu sowiecko-rosyjskiej kultury pamięci. Część z nich poświęcona jest wprawdzie zwycięstwu nad III Rzeszą w ogóle i wspomina o pozostałych aliantach, lecz rosyjskojęzyczne inskrypcje oraz szczególne miejsce Armii Czerwonej i jej żydowskich żołnierzy wskazują, komu oddaje się symboliczne pierwszeństwo. W tym kontekście wymienić można m.in. pomniki Żydów walczących w II wojnie światowej (Hajfa, Ejlat, Aszkelon, Beer Szewa, Rechowot, Karmiel, Bat Jam), jak również monumenty ofiar blokady Leningradu (Aszdod, Jerozolima) czy Zwycięstwa (Netanja, Aszdod, Ofakim)[92]. Także obchody Dnia Zwycięstwa odbywały się w wielu miastach Izraela, w tym w stołecznej Jerozolimie, na długo przed decyzją Knesetu o „upaństwowieniu"

[90] *День Победы 9 мая*, Kneset, knesset.gov.il.

[91] *Knesset passes bill declaring Victory in Europe Day a national holiday*, Knesset News, 27.07.2017, knesset.gov.il.

[92] Niepełna lista tego typu obiektów wraz ze zdjęciami dostępna jest na stronie rosyjskiej ambasady w Izraelu: *Сохранение исторической памяти в Израиле. Общие памятники наших народов*, Посольство Российской Федерации в Государстве Израиль, israel.mid.ru.

święta. Miały (i wciąż mają) miejsce m.in. marsze weteranów, okolicznościowe koncerty oraz uroczyste składanie wieńców. Od 2014 r. w kraju organizowane są także – na wzór rosyjski – marsze „Nieśmiertelnego Pułku”[93] (w 2019 r. w 19 miastach).

Pomimo opisanych powyżej osiągnięć sama „rosyjska ulica” nie jest stanem obecnym usatysfakcjonowana. Wskazuje się m.in. na niewystarczający poziom wiedzy historycznej społeczeństwa izraelskiego oraz na to, że władze państwowe podejmują wiele działań niekonsekwentnie i bez zaangażowania. Przykładowo, pomimo stosownego zapisu w akcie prawnym ustanawiającym 9 maja świętem państwowym, w szkołach nie przeprowadza się na ten temat specjalnych zajęć, a Ministerstwo Edukacji nie przygotowało odpowiednich materiałów[94]. Budowa w Latrunie pod Jerozolimą muzeum Żydów walczących w II wojnie światowej – mającego być „muzeum żołnierskiej chwały” i centralnym obiektem honorującym sowieckich weteranów – trwa od 2002 r., a rząd nie wykazuje determinacji, by ją dokończyć[95]. Do listy uchybień dodać można fakt, że za obchody Dnia Zwycięstwa odpowiada nie biuro premiera czy prezydenta, ale Ministerstwo Aliji i Integracji, niejako specjalizujące się w „obsługiwaniu” ludności rosyjskojęzycznej. Także szczebel oficjalnej reprezentacji rządu na uroczystości 9 maja jest zazwyczaj stosunkowo niski (chociaż ministerialny)[96], co wskazuje, że święto to – mimo że państwowe – ma

[93] „Nieśmiertelny Pułk” („Бессмертный полк”) – cykliczne wydarzenie organizowane w czasie Dnia Zwycięstwa 9 maja. Pierwsza jego edycja odbyła się w 2012 r. w rosyjskim mieście Tomsk, a następnie rozprzestrzeniło się ono na inne miasta Federacji Rosyjskiej, dawne republiki radzieckie, a także państwa, w których mieszkają wychodźcy z byłego ZSRR. Jego uczestnicy, uformowani w kolumny, maszerują, niosąc portrety żołnierzy radzieckich okresu II wojny światowej (w założeniu swoich krewnych). O ile „Nieśmiertelny Pułk” był w swoich początkach oddolną inicjatywą mającą na celu zachowanie indywidualnej pamięci o ofiarach i weteranach tego konfliktu, o tyle z czasem i w miarę umasowienia ruchu w coraz większym stopniu wydarzenie ulegało upaństwowieniu i stawało się narzędziem zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki historycznej Kremla.

[94] К. Светлова, *Неизвестная война*, Детали, 9.05.2020, detaly.co.il.

[95] Por. *idem*, *יום עצוב לווטרנים*, Zman Israel, 8.05.2020, zman.co.il; strona Museum of the Jewish soldiers in World War II, jwmww2.org.

[96] Por. *75 годовщина победы над фашистской Германией…*, *op. cit.*

inny status niż Dzień Niepodległości, Dzień Pamięci Zagłady czy Dzień Pamięci o Poległych Żołnierzach i Ofiarach Terroryzmu.

Patrząc jednak z zewnątrz, dotychczasowe osiągnięcia społeczności rosyjskojęzycznej w obszarze kształtowania izraelskiej kultury pamięci należy uznać za jej sukces. Biorąc pod uwagę, że alija lat dziewięćdziesiątych przybywała do kraju, w którym narracja historyczna na temat II wojny światowej była skrystalizowana i – w przyjętym kształcie – fundamentalna dla tożsamości państwa, skala korekty/uzupełnienia, jaką udało się w tak krótkim czasie wprowadzić, jest imponująca. Choć uroczystości Dnia Zwycięstwa nie mają tego rozmachu co w Rosji czy na Białorusi, a znacząca część izraelskiego społeczeństwa nie odczuwa z nim związku, to jest to oficjalne święto państwowe obchodzone na szczeblu centralnym i w dziesiątkach miejscowości na terenie całego kraju. W marszach sowieckich weteranów uczestniczą nie tylko oni sami i ich bliscy, lecz także zwykli mieszkańcy i młodzi żołnierze armii Izraela o najróżniejszym pochodzeniu. W porównaniu z początkami lat dziewięćdziesiątych jest to zmiana zasadnicza i wskazująca, że choć rosyjskojęzyczni Izraelczycy nie stanowią skutecznej grupy wpływu na państwo (zob. dalej), to akurat w kwestiach historycznych ich reprezentacja polityczna okazała się stosunkowo skuteczna.

Jednocześnie należy podkreślić, że jakkolwiek opisane powyżej procesy są efektem oddolnych zabiegów „rosyjskiej ulicy" i wyrazem jej autentycznych przekonań, to przebiegają one przy pełnej aprobacie Moskwy. Zakorzenianie się w kraju sowiecko-rosyjskiej narracji o II wojnie światowej daje bowiem FR dodatkową legitymację jej własnej polityki historycznej. Jak z satysfakcją odnotowują jej przedstawiciele, w odróżnieniu od państw Europy Wschodniej, gdzie pomniki Armii Czerwonej się demontuje, w Izraelu stawia się nowe. Tym samym powstaje swoisty efekt synergii między oddolnymi działaniami rosyjskojęzycznych obywateli a celową strategią historyczną Kremla. Na to, że Moskwa nie tylko aktywnie wspiera, lecz także próbuje instrumentalizować tę grupę do promowania swojej polityki historycznej, wskazują zarówno osoby

nastawione wobec Rosji krytycznie[97], jak i takie, które są jej i jej wizji przeszłości przychylne, ale sprzeciwiają się byciu wykonawcami polityki innego państwa[98].

Dla rządzących Izraelem „koncesje" na rzecz radziecko-rosyjskiej kultury pamięci umożliwiają zarówno usatysfakcjonowanie istotnej grupy wyborców, jak i zaskarbienie sobie przychylności Moskwy (niezbędnej w kontekście sytuacji na Bliskim Wschodzie). Do przykładów takich sytuacji należały np. wspólne odsłonięcia przez Netanjahu i Putina monumentalnych pomników tryumfu Armii Czerwonej nad nazistowskimi Niemcami w Netanji w 2012 r. oraz ofiar blokady Leningradu w styczniu 2020 r. czy obecność izraelskiego premiera na Paradzie Zwycięstwa w Moskwie w 2018 r. jako jednego z dwóch gości zagranicznych (obok prezydenta Serbii Aleksandara Vučicia). Łącznikiem między obu państwami w dziedzinie polityki historycznej, a także sponsorami wielu inicjatyw promujących narrację wojenną Kremla są wymienieni już rosyjscy oligarchowie z izraelskimi paszportami[99].

5. Poglądy polityczne i wpływ na życie polityczne państwa

Pojawienie się setek tysięcy nowych obywateli z byłego ZSRR, których głosy mogły – na różnych etapach – przełożyć się na 12–20 mandatów w 120-osobowym Knesecie, miało zasadniczy wpływ na izraelskie życie polityczne i kształt sceny partyjnej. Wbrew stereotypowej opinii o immanentnej prawicowości rosyjskojęzycznego elektoratu grupa ta długo nie miała stałych sympatii w tym zakresie. W konsekwencji „rosyjski głos"

97 S. Weinglass, S. Sokol, *Meet the Jewish activists who want Israel to support Ukraine against Russia*, The Times of Israel, 13.04.2020, timesofisrael.com.

98 Por. np. Э. Шлеймович, *«Российскими соотечественниками» в Израиле управляет Кремль*, Детали, 8.10.2020, detaly.co.il.

99 Jeden z nich – German Zachariew – był *spiritus movens* wprowadzenia w 2014 r. Dnia Zwycięstwa do żydowskiego kalendarza liturgicznego jako Dnia Ocalenia i Wyzwolenia, obchodzonego 26 dnia miesiąca ijar, co obecnie wykorzystuje Kreml. Por. *Greetings on 26 Iyar, Day of Salvation and Liberation*, President of Russia, 19.05.2020, en.kremlin.ru.

przenosił się na przestrzeni końca XX i początku XXI wieku między lewicową Partią Pracy, prawicowym Likudem i centrową Kadimą. Wiele wskazuje na to, że wpłynął on na zwycięstwo Icchaka Rabina w 1992 r., Binjamina Netanjahu w 1996 r., Ehuda Baraka w 1999 r., a także Ariela Szarona w 2001 i 2003 r.[100] Przyczyną fluktuacji nie była labilność tego elektoratu, ale to, że każdą z kampanii zdominowała inna tematyka (w 1992 r. – socjalna, w 1996 – polityka zagraniczna i bezpieczeństwo, w 1999 – stosunek między państwem a religią, w 2001 – ponownie polityka zagraniczna i bezpieczeństwo itd.), a rosyjskojęzyczny wyborca przenosił swoje poparcie na tę partię, która w danej sprawie reprezentowała bliższe mu poglądy.

Po okresie przepływów „rosyjskiego" głosu między prawicą a lewicą ostatecznie większość spośród 750–800 tys. nowych wyborców trwale opowiedziała się w początkach XXI wieku po prawej stronie sceny politycznej, co walnie przyczyniło się do trwającej od niemal 20 lat hegemonii prawicy.

Poglądy znacznej części (orientacyjnie 70–80%) rosyjskojęzycznego elektoratu można scharakteryzować jako różne odcienie świeckiego nacjonalizmu przefiltrowanego przez (po-)sowiecką formację kulturową[101]. Stereotypowy wyborca z aliji lat dziewięćdziesiątych wyznaje kult silnego państwa, twardo broniącego interesu narodowego niezależnie od ewentualnej krytyki zewnętrznej. Ma patriarchalne wyobrażenie porządku społecznego i podejrzliwie odnosi się do pojęć takich jak „liberalizm", „tolerancja", „pluralizm" czy „prawa człowieka". Jest wrogo (a przynajmniej nieufnie) nastawiony wobec nie tylko Palestyńczyków, lecz także arabskich obywateli kraju. Ma niechętny stosunek do Izraelczyków z Bliskiego Wschodu czy Etiopii. Kategorycznie sprzeciwia się też

[100] Por. A. Mazin, *Russian Immigrants in Israeli Politics: The Past, the Recent Elections and the Near Future*, Friedrich Ebert Stiftung Israel, 2006, library.fes.de.

[101] Przykładem mariażu izraelskiego patriotyzmu ze specyficzną postsowiecką wrażliwością estetyczną i skłonnością do patosu jest piosenka *Иерусалим* rosyjskiego barda Aleksandra Rozenbauma napisana dla partii Nasz Dom Izrael.

„panoszeniu się" żydowskich ultraortodoksów i ich rosnącemu wpływowi na sferę publiczną.

Powyższa charakterystyka jest, oczywiście, karykaturą niemogącą pretendować do ścisłego czy wyczerpującego opisu poglądów politycznych niemal miliona ludzi. Niemniej zdaniem liberalnych izraelskich komentatorów to właśnie pojawienie się imigrantów z byłego ZSRR – przyzwyczajonych (rzekomo) do autorytarnych rządów i wielkomocarstwowego szowinizmu oraz niemających zrozumienia dla zasad demokracji liberalnej – stało się katalizatorem antyliberalnego i etnocentrycznego zwrotu, jaki nastąpił w krajowym dyskursie publicznym w ostatnich dwóch dekadach[102]. Trudno jednak rozstrzygnąć, na ile „rosyjscy" wyborcy stanowili w tym procesie czynnik decydujący, a na ile po prostu wpisali się w ogólnospołeczny trend.

Paradoksalnie wielu rosyjskojęzycznych Izraelczyków uważa, że to ich grupa społeczna – świecka, nacjonalistyczna i przywiązana do europejskiej kultury – jest bliżej korzeni ruchu syjonistycznego niż Izrael w swoim obecnym kształcie (w którym istotną rolę odgrywają przybysze z Bliskiego Wschodu, religijni ultraortodoksi, a także postnarodowi liberałowie). W tej sytuacji w percepcji „rosyjskiej ulicy" jej zadanie polega na staniu na straży świeckich wartości narodowych. Jak stwierdził jeszcze w 1996 r. deputowany do Knesetu Juri Stern: „My, rosyjscy Żydzi, stworzyliśmy państwo Izrael. A teraz wróciliśmy, żeby je naprawić"[103].

Kolejną zmianą, którą przyniosło przybycie imigrantów z byłego ZSRR, było pojawienie się partii politycznych odwołujących się do tego elektoratu. Próby ich utworzenia w latach osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych zakończyły się niepowodzeniem[104]. Pierwszy sukces

[102] Por. np. D. Shumski, *ולדימיר זאב פוטין*, Haaretz, 23.11.2011, haaretz.co.il.

[103] Cytat za: L. Galili, *The other tribe…*, *op. cit.*

[104] Chodzi np. o partię Samech, założoną przez byłego sowieckiego dysydenta Eduarda Kuzniecowa, oraz o utworzone w 1992 r. ugrupowanie DA (Demokracja i Alija) innego znanego „otkaznika" Julija Koszarowskiego, które przestało istnieć jeszcze w tym samym roku, otrzymawszy w wyborach do Knesetu mniej niż 0,5% głosów.

„rosyjskiego" ugrupowania nastąpił w 1996 r., kiedy centrowa Israel BaAlija („Izrael na wznoszącej", nieprzetłumaczalna gra słów ze słowem „alija") pod wodzą Natana Szaranskiego i Julija Edelsteina weszła do parlamentu, zdobywając siedem mandatów. W kampanii wyborczej odwoływała się ona głównie do problemów bytowych i adaptacyjnych nowych obywateli. Jednocześnie jednak sami przywódcy ugrupowania – mimo że mieszkali w Izraelu dopiero od dekady – nie byli przedstawicielami aliji lat dziewięćdziesiątych, lecz legendarnymi „otkaznikami" i „więźniami Syjonu", tzn. osobami znacznie silniej związanymi z ideą syjonistyczną niż większość ich wyborców. Israel BaAlija istniała do 2003 r. Choć w tym czasie wchodziła w skład dwóch gabinetów (Baraka i Szarona), a Szaranski zajmował stanowiska dające możliwość załatwiania spraw ważnych dla jego elektoratu (ministra spraw wewnętrznych, a następnie szefa resortu mieszkalnictwa i budownictwa), to ogólny bilans jej osiągnięć był z punktu widzenia wyborców rozczarowujący.

W 1999 r. powstała i do dziś istnieje druga „rosyjska" partia – Israel Beitenu (Nasz Dom Izrael, NDI) pod wodzą Awigdora Libermana (por. przypis 14). To świeckie ugrupowanie nacjonalistyczne zasłynęło z niezwykle agresywnej – a w opinii wielu rasistowskiej – retoryki wymierzonej w Palestyńczyków i arabską ludność kraju, obecnie zaś koncentruje się na atakowaniu rosnących wpływów żydowskich partii ultraortodoksyjnych. Liberman od początku pozycjonował się przy tym jako bezkompromisowy obrońca ludności rosyjskojęzycznej (hasło z kampanii 1999 r.: „Z Libermanem – my! Bez Libermana – nas!"). Takie przesłanie zapewniło NDI trwałe miejsce na scenie politycznej i status domyślnego wyboru dla istotnej (choć z czasem malejącej i metrykalnie coraz starszej) części poradzieckiego elektoratu.

Z wyjątkiem wyborów 2009 r., kiedy NDI otrzymał 15 mandatów (na 120 miejsc w Knesecie) i stał się trzecią siłą parlamentarną, wielkość jego reprezentacji oscyluje wokół 5–8 deputowanych. Takie wyniki czynią to ugrupowanie małym lub średnim, lecz w warunkach izraelskiej demokracji, gdzie koalicje rządzące z zasady są wielopartyjne, a o być albo nie

być większości parlamentarnej decyduje często kilka głosów, NDI szereg razy odegrał rolę języczka u wagi. Dzięki temu w latach 2003–2018 Liberman zasiadał w pięciu gabinetach, gdzie zajmował m.in. eksponowane stanowiska ministra spraw zagranicznych i szefa resortu obrony. Wyjście Naszego Domu Izrael z rządu Netanjahu w listopadzie 2018 r. uruchomiło zaś kryzys polityczny, który pociągnął za sobą czterokrotne wybory parlamentarne w ciągu nieco ponad dwóch lat.

Jednocześnie, pomimo dużej sprawności Libermana, krytycy w ramach rosyjskojęzycznej społeczności zarzucają mu, że – podobnie jak wcześniej Szaranski – interesuje się bardziej polityką ogólnokrajową i własną karierą niż rozwiązywaniem konkretnych problemów swojego elektoratu. Wydaje się, że jest to krytyka uzasadniona i pokazująca, że „rosyjskie" partie w Izraelu de facto nie są typowymi dla tamtejszego parlamentaryzmu ugrupowaniami sektorowymi[105]. W odróżnieniu np. od partii ultraortodoksyjnych, dla których zaspokojenie bardzo konkretnych potrzeb (finansowych i politycznych) ich społeczności stanowi wyłączne kryterium decydujące o poparciu danego rządu, NDI stylizuje się na reprezentację rosyjskojęzycznych Izraelczyków, lecz po uzyskaniu mandatów nie ogranicza się do działania na korzyść tej społeczności i nie stawia na pierwszym planie jej interesów w negocjacjach politycznych.

Przystępując do podsumowania i oceny rzeczywistej wagi i znaczenia rosyjskojęzycznego elektoratu, należy wziąć pod uwagę kilka faktów:

1. Hipotetyczny skumulowany potencjał wyborczy „rosyjskiego głosu" ocenia się obecnie (2021 r.) na ok. 15–16 mandatów, czyli ok. 12% miejsc w Knesecie[106].

[105] Charakterystyczne dla izraelskiej sceny partyjnej zjawisko polegające na tym, że ugrupowanie polityczne powstaje z myślą o pozyskaniu głosów i reprezentowaniu interesów przede wszystkim (lub wyłącznie) konkretnej grupy ludności (np. sefardyjskich ultraortodoksów – *vide* Szas).

[106] В. (З.) Ханин, *Русскоязычные израильтяне на выборах в Кнессет в 2019 и 2020 гг.*, Институт Ближнего Востока, 21.03.2020, iimes.ru.

2. Frekwencja wyborcza wśród rosyjskojęzycznych Izraelczyków jest niższa niż wśród ogółu społeczeństwa (średnio 60% wobec średnio 70%).

3. W sezonie wyborczym 2019–2020 (obejmującym trzykrotnie powtarzane wybory parlamentarne) „rosyjskie" głosy rozkładały się między NDI (5–6 miejsc), Likud (4–4,5), Niebiesko-Białych (2,5), partie religijno-narodowe (łącznie jedno), lewicowe i ultraortodoksyjne (łącznie po 0,5)[107].

4. Od końca pierwszej dekady XXI wieku liczba rosyjskojęzycznych deputowanych w kolejnych kadencjach parlamentu sukcesywnie spada. Najwięcej – 16 – było ich w latach 2006–2009, natomiast w Knesecie wybranym w marcu 2021 r. już tylko ośmioro, co stanowi mniej niż 7% składu.

5. Spośród tych ośmiorga tylko trzech uznać można za prominentnych działaczy ich obozów – Julija Edelsteina (Likud), Ze'ewa Elkina (Nowa Nadzieja) i Awigdora Libermana (NDI). Dwaj pierwsi pozycjonują się przy tym jako politycy ogólnokrajowi, nie eksponują swojej „rosyjskości" i są – co nietypowe dla „rosyjskiego" elektoratu – osobami religijnymi. Pozostałych pięcioro – troje z NDI i dwoje z Jesz Atid – to postaci drugoplanowe, rozpoznawalne głównie w ramach swojej społeczności[108]. Spośród rosyjskojęzycznych deputowanych pięcioro pochodzi z Ukrainy, dwoje z Rosji, a jeden z Mołdawii.

6. W sprawach ważnych dla „rosyjskiej ulicy" (np. wprowadzenia ślubów cywilnych) powyżsi deputowani nigdy nie są jednomyślni i głosują zgodnie z linią partii politycznych, do których należą.

[107] *Ibidem*.

[108] Pełny spis rosyjskojęzycznych deputowanych wraz z krótką charakterystyką każdego z nich dostępny jest w materiale *«Русский» голос в кнессете станет тише: обидные потери и новые имена*, Вести, 26.03.2021, vesty.co.il.

Podsumowując, można stwierdzić, że rosyjskojęzyczny elektorat nie stanowi zwartego bloku wyborczego, a jego poparcie rozproszone jest między kilka (głównie prawicowych) sił politycznych. Największym wciąż cieszy się „rosyjska" NDI, na którą pada ok. 40% jego głosów, reszta zaś dzieli się pomiędzy partie ogólnonarodowe, przede wszystkim Likud, mimo że większość z nich nie poświęca tej społeczności wiele uwagi.

Liczebność i siła parlamentarnej reprezentacji „rosyjskiego" Izraela są znacznie niższe niż statystyczny potencjał tej zbiorowości. Wynika to z jej mniejszej mobilizacji wyborczej, rozproszenia głosów, ale także – jak się wydaje – coraz bardziej słabnącego poczucia, że ma ona jakieś szczególne, inne od reszty obywateli interesy, w związku z czym w jej imieniu muszą występować rosyjskojęzyczni politycy. Przybysze z byłego ZSRR nie stanowią zatem w sensie politycznym grupy wpływu/interesu, o której poparcie należy stale zabiegać i która może świadomie wpływać na kierunki działania państwa. Okresowo bywają oni jednak społecznością istotną z punktu widzenia arytmetyki wyborczej, którą się – wówczas – symbolicznie dowartościowuje, kierując do niej materiały kampanijne po rosyjsku czy umieszczając na listach wyborczych kandydatów (często dość przypadkowych) posługujących się tym językiem.

Z drugiej strony na szczeblu lokalnym (zwłaszcza w ośrodkach o dużym odsetku imigrantów z terenów poradzieckich) zbiorowość ta reprezentowana jest szeroko, a wiele miast (w tym Hajfa czy Aszkelon) ma przykładowo rosyjskojęzycznych wicemerów.

6. Nierozwiązane problemy „rosyjskiego" Izraela

W Izraelu istnieje szereg specyficznych problemów dotykających rosyjskojęzycznych obywateli, których rozwiązanie jest od lat stałym i jak dotąd niespełnionym postulatem tego elektoratu. Należą do nich przede wszystkim kwestie związane z emeryturami, zawieraniem małżeństw oraz ogólnym wpływem religii na życie społeczne.

Emerytury

Izraelskie świadczenia emerytalne składają się z dwóch elementów – państwowej emerytury wypłacanej w równej wysokości wszystkim osobom, które osiągnęły wiek emerytalny (obecnie 62 lata dla kobiet i 67 dla mężczyzn), oraz emerytury z prywatnego systemu emerytalnego. Ze względu na to, że wielu imigrantów z byłego ZSRR w momencie przyjazdu do kraju było w zaawansowanym wieku, znaczną część swojego życia zawodowego spędziło poza nim, a także miało w nowej ojczyźnie trudności ze znalezieniem oficjalnego zatrudnienia lub pracy w ogóle, sytuacja tej kategorii emerytów jest często radykalnie gorsza niż innych. Świadczenie z systemu prywatnego otrzymuje tylko ok. 13% emerytów z aliji lat dziewięćdziesiątych i jest ono średnio dziewięciokrotnie niższe od tego, które przysługuje statystycznemu Izraelczykowi. W 2018 r. wynosiło ono odpowiednio 277 szekli (ok. 80 dolarów) i 2477 szekli (ok. 740 dolarów). Pozostałych 87% (ok. 150 tys. osób) pobiera wyłącznie emeryturę państwową. Wobec faktu, że znaczna część z nich nie ma oszczędności, a niemal połowa (70 tys.) musi opłacać wynajem mieszkania, ich sytuacja bytowa bywa skrajnie trudna[109].

W tym kontekście szczególne oburzenie rosyjskojęzycznej społeczności budzi fakt, że w złych warunkach materialnych żyje także wielu ocalałych z Zagłady, którzy przybyli do Izraela w latach siedemdziesiątych i dziewięćdziesiątych i nie kwalifikują się do kompensacji dla ofiar zbrodni nazistowskich przewidzianych przez dwie ustawy z lat pięćdziesiątych ze względu na zawarte w nich ramy czasowe[110]. Przybysze z byłego ZSRR stanowią ok. 36% spośród ok. 190 tys. ocalałych[111], a jednocześnie zdecydowaną większość w grupie tych ocalałych, którzy żyją w ubóstwie.

[109] Dane za: *Нищета «русских» пенсионеров: цифры и факты*, Детали, 7.10.2020, detaly.co.il.

[110] E. Schwartz, *Holocaust Survivors Living in Israel. Data and Characteristics*, The Knesset, Research and Information Center, 20.01.2014, knesset.gov.il.

[111] D.R. Edmunds, *There are 192,000 Holocaust survivors living in Israel*, The Jerusalem Post, 18.01.2020, jpost.com.

Śluby

Jak wspomniano wcześniej, w Izraelu mieszka kilkaset tysięcy obywateli, którzy z punktu widzenia żydowskiego prawa religijnego nie są żydami, a zatem nie mogą zawrzeć małżeństwa przed rabinem, zaś instytucja ślubu cywilnego tam nie istnieje (choć uznaje się te zawarte za granicą). W konsekwencji wielu rosyjskojęzycznych przybyszów musi zawierać małżeństwa poza krajem, a potem zwracać się do izraelskiego MSW – w którym silne wpływy mają sefardyjscy ultraortodoksi – o ich rejestrację. Położenie tej grupy dodatkowo komplikuje obecnie COVID-19 i związane z nim utrudnienia w ruchu międzynarodowym. Przed pandemią popularnymi kierunkami turystyki matrymonialnej były Cypr, Czechy (Praga) i Bułgaria. Pary niemogące lub niechcące opuszczać kraju mogą natomiast pobrać się w Paragwaju, gdzie wymagana jest obecność tylko jednego z małżonków, lub w Salwadorze, gdzie śluby udzielane są w pełni zaocznie.

Sytuacja, w której tak wielu obywateli spełniających wszystkie obowiązki obywatelskie, łącznie ze służbą wojskową, nie ma prawnej możliwości zawarcia małżeństwa we własnym państwie, jest stałym powodem niezadowolenia „rosyjskiej ulicy". Konsekwentny opór partii ultraortodoksyjnych, będących w ostatnim dwudziestoleciu kluczowym ogniwem niemal wszystkich konfiguracji koalicyjnych, sprawia jednak, że inicjatywy wprowadzenia ślubów cywilnych do krajowego porządku prawnego nie miały dotąd szans powodzenia – i prawdopodobnie nic się w tym względzie nie zmieni.

Opór wobec „religijnego dyktatu" – przykład szabatu

Zdecydowana większość ludności rosyjskojęzycznej deklaruje się jako świecka (50–60%) lub ateistyczna (12–17%)[112]. Stąd też żywiołowy sprzeciw

[112] В. (З.) Ханин, *Религиозная идентичность выходцев из бывшего СССР в Израиле*, „Государство, религия, церковь в России и за рубежом" 2015, nr 3 (33), s. 266.

wywołują u tej grupy wszelkie posunięcia i regulacje postrzegane jako próba narzucania jej religijnego trybu życia. Problem dotyczy m.in. tego, czy w szabat mogą działać sklepy, kina, transport publiczny itd.

Uznanie szabatu za oficjalny dzień odpoczynku było elementem kompromisu zawartego u zarania izraelskiej niepodległości między świeckim ruchem syjonistycznym a partiami religijnymi. Nie istnieje jednak jednoznaczna definicja prawna tego, czym on – w sensie świeckim, nie kultowym – jest i jakie rodzaje działalności są w tym dniu dopuszczalne. Kwestie szabatu są regulowane wyłącznie w Prawie o godzinach pracy i wypoczynku z 1951 r., Rozporządzeniu w sprawie transportu z 1991 r. oraz przepisach wydawanych przez władze lokalne. W efekcie to, które sfery życia mogą być wówczas aktywne, może zasadniczo różnić się między poszczególnymi ośrodkami w zależności od tego, jaka ludność je zamieszkuje i jaką opcję światopoglądową reprezentują miejscowi politycy. Jednocześnie rosnąca w ostatnich dwóch dekadach siła polityczna partii ultraortodoksyjnych, dążących do wyegzekwowania jak najściślejszego przestrzegania szabatu na terenie całego kraju, przełożyła się na znaczące ograniczenie swobody władz lokalnych[113].

Jak wspomniano, tendencja ta spotyka się z dużym niezadowoleniem rosyjskojęzycznych obywateli, a postulaty swobody handlu i transportu publicznego w szabat, a także powstrzymania „panoszenia się" ultraortodoksów stanowią dla nich istotne kryterium wyboru politycznego.

7. Stosunek do Rosji i wpływ na politykę zagraniczną

Nawet jeżeli pewna część przybyszów posiada rosyjskie paszporty[114], to nie są oni mieszkającymi w Izraelu Rosjanami, a raczej – jak już

[113] Por. S. Friedman, G. Wiener, *Shabbat in the City*, The Israel Democracy Institute, 18.10.2018, idi.org.il.

[114] Wg danych ambasady FR w 2018 r. na terenie Izraela przebywało 153 tys. rosyjskich obywateli. Trudno stwierdzić, jaka część z nich to Izraelczycy, ale zapewne większość. Por. А. Зарубин, *Выборы президента России состоятся на 14 избирательных участках в Израиле*, Федеральное агентство новостей, 15.03.2018, riafan.ru.

nadmieniono – szczególną kategorią Izraelczyków zachowujących związek z kulturą i językiem pierwszej ojczyzny. Odnoszą się oni do kraju pochodzenia – w tym przypadku Rosji – różnie: część doświadczyła przed wyjazdem antysemityzmu i zachowała o tym żywe wspomnienie[115], natomiast wielu z tych, którzy wyjechali z powodów czysto bytowych, ma do niej stosunek neutralny lub pozytywny.

Trudno miarodajnie stwierdzić, jak te sympatie i antypatie rozkładają się procentowo. Wskazówką są wyniki sondażu opinii publicznej z 2015 r., w którym rosyjskojęzycznych respondentów zapytano o to, jakie ich zdaniem stanowisko powinno zająć Państwo Izrael wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego we wschodniej Ukrainie. W odpowiedzi 4% badanych stwierdziło, że należy wesprzeć Rosję, 6% – że Ukrainę, 13% w konflikcie popierało Rosję, ale uważało, że Izrael powinien zachować neutralność, 27% udzieliło analogicznej odpowiedzi w odniesieniu do Ukrainy, wreszcie ok. 50% nie odczuwało sympatii wobec żadnej ze stron bądź nie miało zdania[116]. Co ciekawe, nawet wśród byłych mieszkańców FR większa grupa sympatyzowała z Kijowem (23%) niż z Moskwą (17%).

Podobne rezultaty przyniosła sonda „Izrael, jego przyjaciele i wrogowie", przeprowadzona w 2016 r. na jednym z najpopularniejszych rosyjskojęzycznych portali informacyjnych newsru.co.il. Wśród ponad 4400 respondentów pozytywny stosunek do Rosji zadeklarowało 27%, negatywny 43%, a neutralny 28%. W kategorii „przyjaciel–wróg" 10% ankietowanych uznało ją za państwo przyjazne Izraelowi, 32% za wrogie, zaś 56% wybrało odpowiedź „ani przyjaciel, ani wróg"[117].

Innym wskaźnikiem niejednoznacznego podejścia rosyjskojęzycznych obywateli do FR są dzieje nieudanej kampanii społecznej „Я русский

[115] *Member of Knesset Ksenia Svetlova tells the story of her Aliyah*, Kneset, 2.10.2018, youtube.com.
[116] М. Гольд, *Израиль. Между «украми» и «колорадами»*, Зеркало недели. Украина, 6.11.2015, zn.ua.
[117] *«Израиль, его друзья и враги». Итоги опроса*, 20.04.2016, newsru.co.il.

израильтянин" („Jestem rosyjskim Izraelczykiem"), zainicjowanej z rozmachem w 2017 r. na antenie rosyjskojęzycznego 9 Kanału. Akcja ta, adresowana do wychodźców z byłego ZSRR, miała w założeniu służyć ich integracji, a także wzmocnieniu ich grupowej tożsamości poprzez podkreślanie wspólnych cech, takich jak język, kuchnia, tradycja, kultura. Hasło kampanii brzmiało „Jestem rosyjskim Izraelczykiem i jestem z tego dumny"[118]. Pomimo deklaracji inicjatorów, że „rosyjski" odsyłać ma do języka i kultury, a nie państwa, akcja wzbudziła ogromne kontrowersje i lawinę głosów krytycznych, których autorzy podkreślali, że są wyłącznie Żydami i Izraelczykami oraz kategorycznie odżegnywali się od jakichkolwiek związków z Rosją. W mediach społecznościowych pojawił się hashtag „#янерусский" („Ja nie russkij"). W odpowiedzi organizatorzy najpierw zmienili nazwę kampanii na „Jestem rosyjskojęzycznym Izraelczykiem", a potem ją zakończyli.

Choć do opisanych powyżej źródeł (zwłaszcza wyników sondy internetowej) i sytuacji należy podchodzić ostrożnie, to wydają się one dość konsekwentnie nasuwać kilka wniosków. Po pierwsze wskazują, że posługujący się językiem rosyjskim obywatele są przede wszystkim Izraelczykami (50% bez swojego „typu" w konflikcie rosyjsko-ukraińskim), po drugie sugerują, że sympatie prorosyjskie przejawia wyraźna mniejszość z nich, a po trzecie unaoczniają, że istnieje pewna część „rosyjskiej ulicy", która faktycznie ciąży ku Moskwie i jej aktualnej polityce, a także skłonna jest reprezentować jej punkt widzenia. W rezultacie mamy tu do czynienia ze specyficznym mariażem izraelskiego patriotyzmu i rosyjskiego imperializmu[119]. Jednocześnie istnienie w Izraelu osób o prorosyjskich poglądach tylko nieznacznie oddziałuje na postawę społeczeństwa, które w przeważającym stopniu deklaruje negatywny stosunek do FR

[118] Por. *Я – русский израильтянин (проект 9 канала Израильского ТВ)*, 25.10.2017, youtube.com.

[119] Ikoną takiej postawy jest Jakow Kedmi, urodzony w Moskwie były (1992–1999) szef izraelskiej służby Nativ – postać o dużej rozpoznawalności wśród społeczności rosyjskojęzycznej. W swoich publicznych wypowiedziach dla mediów obu państw konsekwentnie i żywiołowo popiera on ekspansjonistyczną politykę FR i prezydenta Putina osobiście.

(choć jednocześnie uważa, że dobre stosunki z nią są ważne dla zagwarantowania bezpieczeństwa państwa)[120].

Frakcja prorosyjska nie ma także zasadniczego wpływu na oficjalną politykę władz w Jerozolimie wobec Moskwy. Owszem, wątek ten pojawia się w okresach kampanii wyborczych. Netanjahu odbywa wówczas wizyty na Kremlu i ostentacyjnie demonstruje dobre stosunki z prezydentem Putinem. W przededniu wyborów w 2019 r. Rosja przekazała Izraelowi ciało służącego w jego armii żołnierza, który zaginął w 1982 r. na terenie Libanu, co także korzystnie wpłynęło na notowania premiera. Wszystko to nie są jednak względy na tyle istotne, żeby warunkowały politykę państwa.

Postawa władz w Jerozolimie względem Moskwy dyktowana jest przede wszystkim przez kwestie bezpieczeństwa regionalnego. Zwłaszcza od 2015 r., kiedy Rosja aktywnie zaangażowała się w wojnę domową w Syrii i przyjęła w tym konflikcie rolę rozgrywającego, dobre stosunki z nią – dające względną swobodę operowania w syryjskiej przestrzeni powietrznej oraz neutralizowania zagrożeń ze strony Iranu i jego sojuszników – nabrały dla Izraela pierwszoplanowego znaczenia. Wszelkie prorosyjskie gesty władz w ostatnich latach, jak brak stanowiska w sprawie aneksji Krymu czy zorganizowanie skrojonych pod Putina obchodów 75. rocznicy wyzwolenia Auschwitz w Jerozolimie w 2020 r., należy interpretować wyłącznie w kontekście rosnącej pozycji Moskwy w regionie Bliskiego Wschodu. Ożywione kontakty międzyludzkie, kulturowe, biznesowe czy religijne między obu krajami, wynikające z jednej strony z obecności w Izraelu ponad miliona obywateli rosyjskojęzycznych, z drugiej zaś z faktu, że w Rosji mieszka szósta co do wielkości diaspora żydowska na świecie (ok. 170 tys. osób[121]), zapewniają natomiast podstawową infrastrukturę wzajemnych stosunków, budują pozytywny klimat i mogą służyć jako parawan/uzasadnienie takiego czy innego formatu współpracy bilateralnej, lecz w żaden sposób nie determinują polityki partnerów.

[120] О. Кузнецова, *Отношение к России скорее отрицательное*, Коммерсантъ, 6.08.2015, kommersant.ru.

[121] S. DellaPergola, *World Jewish Population, 2018*, Berman Jewish DataBank, 2018, jewishdatabank.org.

ZAKOŃCZENIE

Przyjazd od lat dziewięćdziesiątych ponad miliona imigrantów z byłego ZSRR zmienił Izrael w sposób nieodwracalny – skokowo zwiększył żydowski potencjał demograficzny państwa (i pozwolił utrzymać bezpieczną przewagę liczebną nad mniejszością arabską), a także dał silny impuls rozwojowy gospodarce (ze względu zarówno na napływ rąk do pracy, jak i wysokie kwalifikacje wielu przybyszów). Na końcu XX i początku XXI wieku „rosyjski" głos rozstrzygał wyniki kluczowych wyborów parlamentarnych, ostatecznie zaś przypieczętował trwającą do dziś dominację prawicy na scenie politycznej i w debacie publicznej. Napływ imigrantów z terenów poradzieckich doprowadził zarazem do powstania pierwszej w historii Izraela tak dużej i spójnej niehebrajskojęzycznej subkultury czy enklawy kulturowej (nie licząc ludności arabskiej), mającej własne instytucje, autorytety i hierarchie. Odcisnął się on też na polityce historycznej państwa, wniósł do jego mozaiki kulturowej nowe normy i obyczaje, a także wytworzył nieistniejące wcześniej zjawiska społeczne, np. skutkował pojawieniem się dużej grupy obywateli niebędących żydami w sensie religijnym.

Jednocześnie, jeśli wziąć pod uwagę liczebność rosyjskojęzycznej społeczności, jej silną tożsamość oraz zdolność do samoorganizacji, uderza jej stosunkowo słaba podmiotowość i sprawczość polityczna. „Rosyjska ulica" nie tylko nie wypracowała agendy jednoczącej ją i pozwalającej skutecznie oddziaływać na życie kraju w wymiarze wewnętrznym czy zewnętrznym, lecz także nie była w stanie wpłynąć na przeprowadzenie ważnych dla siebie reform, np. wprowadzenie ślubów cywilnych. Pojawienie się tej grupy wzmocniło niektóre nurty polityczne i światopoglądowe, przede wszystkim nacjonalistyczny i sekularny, ale żadnego z nich nie ustanowiło, w żadnym z nich nie jest też ona siłą główną. Słowem – rosyjskojęzyczni Izraelczycy wzięli udział i zajęli stanowisko w sporach, które zapewne toczyłyby się i bez nich. Nasuwa to myśl, że przy całej swojej specyfice nie postrzegają się oni jako zbiorowość trwale

oddzielona od reszty społeczeństwa oraz posiadająca szczególne i wyróżniające ją spośród innych obywateli interesy polityczne.

Procesy demograficzne (mieszane związki, rodzenie się na terenie Izraela kolejnych pokoleń, umieranie tych urodzonych w byłym ZSRR), jak również postępująca integracja obywateli rosyjskojęzycznych z głównym nurtem społeczeństwa będą sprzyjać osłabianiu ich odrębności, a także znaczenia w kontekście politycznym.

MAREK MATUSIAK

Prace nad tekstem ukończono w maju 2021 roku.

ANEKSY

Aneks 1. Wpływ rosyjskiej przestrzeni informacyjnej na rosyjskojęzyczną wspólnotę Izraela na przykładzie ruchu antyszczepionkowego

Rosyjskojęzyczni Izraelczycy chętnie korzystają z rosyjskich mediów, a także serwisów społecznościowych (VKontakte, Odnoklassniki, LiveJournal, kanały komunikatora Telegram) i innych zasobów tamtejszego Internetu (np. wyszukiwarka yandex.ru, skrzynka poczty elektronicznej mail.ru). Dokładne i aktualne dane liczbowe na ten temat nie są dostępne. Przeprowadzone wśród tej grupy w 2013 r. badanie wskazało, że „zagraniczne rosyjskojęzyczne kanały telewizyjne" (w praktyce przede wszystkim rosyjskie) ogląda mniej więcej połowa respondentów, a dla ok. 20% są one pierwszym wyborem[122]. Sonda przeprowadzona w 2017 r. na stronie newsru.co.il przyniosła zbliżone, choć nieco niższe wyniki – 44% uczestników zadeklarowało, że ogląda rosyjską telewizję[123]. Jeżeli chodzi o media społecznościowe, to według danych z 2018 r. z Vkontakte korzysta regularnie 3,8% izraelskich internautów, czyli ok. 250 tys. osób[124]. Powyższe liczby pozwalają stwierdzić, że stały kontakt z rosyjską przestrzenią informacyjną ma istotna – choć trudno dokładnie ocenić, jak duża – część rosyjskojęzycznych obywateli Izraela. Fakt ten wpisuje się w odrębność tej grupy od reszty społeczeństwa (a także ją utrwala), jednak na przestrzeni ostatnich 30 lat nic nie wskazywało, aby rosyjskie media i sieć istotnie wpływały na jej zachowania społeczne czy polityczne w skali makro.

Wyjątkiem od tej reguły wydaje się postawa opisywanej zbiorowości wobec kampanii szczepień w związku z pandemią COVID-19. Szereg

[122] Por. В. (З.) Ханин, *«Третий Израиль»...*, *op. cit.*, s. 34.

[123] *Телевизионные привычки русскоязычных израильтян. Итоги опроса*, 10.10.2017, newsru.co.il.

[124] Por. *Израиль занимает топовые места по использованию смартфонов и соцсетей*, IPayLess, ipayless.co.il.

niezależnych badań opinii wykazało, że imigranci z byłego ZSRR mają jeden z najwyższych odsetków osób odmawiających wakcynacji wśród wszystkich grup społecznych w Izraelu. Przykładowo według badania Instytutu Polityki Społecznej Washington University w Saint Louis przeprowadzonego w styczniu 2021 r. aż 49% spośród niezaszczepionych rosyjskojęzycznych obywateli nie planowało poddać się zabiegowi. Wyższy wskaźnik podobnych deklaracji odnotowano tylko wśród mieszkających w kraju Arabów (51%). Nawet żydowska ludność ultraortodoksyjna – masowo lekceważąca restrykcje epidemiczne i nieufna wobec organów państwa – wypadła pod tym względem lepiej (41%)[125]. Obawy „rosyjskiej ulicy" przed szczepieniem potwierdziły także inne badania[126]. Lęk ten był w tej grupie na tyle wyczuwalny, że w czasie kampanii przed wyborami do Knesetu w marcu 2021 r. próbowała go zdyskontować politycznie „rosyjska" partia Nasz Dom Izrael, której przedstawiciele publicznie formułowali wątpliwości co do skuteczności i bezpieczeństwa preparatów oraz przeciwstawiali się rzekomemu przymusowi wakcynacji.

Mimo że na poparcie tej tezy brakuje twardych dowodów, wiele wskazuje na to, że jedną z najważniejszych przyczyn nieufności „Rosjan" do szczepień – wyróżniającej ich na tle innych segmentów żydowskiej części izraelskiego społeczeństwa – był wpływ rosyjskiej przestrzeni informacyjnej. W rosyjskich mass mediach regularnie podawano w wątpliwość skuteczność i bezpieczeństwo preparatów innych niż Sputnik V, a w rosyjskojęzycznym Internecie prowadzono prężne kampanie antyszczepionkowe.

Na istnienie wspomnianego wyżej oddziaływania wskazywali m.in. przedstawiciele izraelskiej służby zdrowia[127], była deputowana do

[125] *Fear of safety and mistrust cause vaccine hesitancy in Israel*, Social Policy Institute, Washington University in St. Louis, 26.02.2021, socialpolicyinstitute.wustl.edu.

[126] T. Heruti-Sover, R. Linder, *יש שלוש קבוצות של ישראלים שחוששים מהחיסון. איך אפשר לשנות את התמונה?*, The Marker, 11.02.2021, themarker.com; *«Русскоязычные в Израиле боятся прививок из-за недоработки минздрава»*, Вести, 11.02.2021, vesty.co.il.

[127] M. Yasur, *עלייה בהתחסנות במגזר הרוסי*, Israel Hayom, 9.03.2021, israelhayom.co.il.

Knesetu Ksenia Swietłowa[128] oraz rozpoznawalni na „rosyjskiej ulicy" dziennikarze i publicyści[129]. W rosyjskojęzycznej społeczności kraju szerokim echem odbił się także wywiad telewizyjny z mężczyzną, który wprost obarczył propagandę FR odpowiedzialnością za śmierć swojego dziadka, 80-letniego imigranta z byłego ZSRR, który pod wpływem rosyjskich mediów konsekwentnie odmawiał zaszczepienia się[130].

[128] *Why Israeli Russian Politicians Are Flirting With the Anti-vax Vote*, Haaretz, 18.02.2021, haaretz.com.

[129] Por. np. *Почему «русские» израильтяне боятся делать вакцину от COVID-19*, Iton TV, 17.02.2021, youtube.com.

[130] *Внук в Израиле: дедушка наслушался российской пропаганды и умер от коронавируса*, Вести, 14.02.2021, vesty.co.il.

Aneks 2. Wpływ wojny na Ukrainie na posowieckich Żydów i społeczność rosyjskojęzyczną w Izraelu

Rozpoczęta w 2014 r. rosyjska agresja przeciw Ukrainie stała się katalizatorem procesów dezintegracyjnych w ramach wyobrażonej wspólnoty posowieckich Żydów. Żydowskie społeczności walczących państw (a w każdym razie ich wypowiadający się publicznie prominentni przedstawiciele) zajęły stanowiska zgodne z prezentowanymi przez władze krajowe[131]. Jak stwierdził w tym kontekście w czerwcu 2014 r. prezes Stowarzyszenia Organizacji i Wspólnot Żydowskich Ukrainy (WAAD) Josyf Zisels: „[Od rozpadu ZSRR] my coraz bardziej stajemy się Żydami ukraińskimi, a oni rosyjskimi"[132].

Różnica stanowisk względem wojny doprowadziła nie tylko do zwiększenia dystansu pomiędzy żydowskimi społecznościami obu państw, lecz także do otwartych konfliktów zarówno wśród działaczy świeckich, jak i autorytetów religijnych[133]. Jak stwierdził pochodzący z Ukrainy izraelski dziennikarz: „Konflikt o Krym, a potem wojna w Donbasie wykopały rów tektoniczny między wieloma niedawnymi przyjaciółmi – Żydami z Kijowa i Moskwy [...]. Mogą się modlić razem, ale prawdopodobnie Żydzi z Kijowa i Dniepra będą patrzeć na tych z Moskwy i Petersburga jak na przedstawicieli państwa agresora"[134].

Konflikt wyrażał się także na poziomie organizacji. W 2018 r. WAAD Ukrainy wystąpił z EAJC, a wcześniej oskarżył jego nowego prezesa Michaiła Mirilaszwiliego o prokremlowską politykę[135]. Miejsce WAAD-u

131 O. Bagno-Moldavsky, *The Jewish Diaspora and the Russo-Ukrainian Crisis*, „Russie. Nei.Vissions", nr 83, marzec 2015, IFRI, ifri.org.

132 *Евреи России поддерживают Путина*, Iton TV, 17.06.2014, youtube.com.

133 S. Sokol, *When Russia invaded Ukraine, the countries' rabbis also went to war*, The Times of Israel, 6.07.2019, timesofisrael.com.

134 Ш. Бриман, *Раввины Украины: борьба за влияние*, 5781 Еврейский журнал, 3.06.2019, jewishmagazine.ru.

135 Э. Шлеймович, *Евро-Азиатский еврейский конгресс становится более пророссийским*, Ваад Украина, maj 2018, vaadua.org.

w tej organizacji zajął Wszechukraiński Kongres Żydów, na czele którego stoi – wspomniany w części o oligarchach – prokremlowski polityk ukraiński Wadym Rabinowycz.

Starcia przeniosły się również do rosyjskojęzycznych społeczności w USA i Izraelu, a to, z której części byłego ZSRR pochodzi dana osoba i gdzie pozostawiła rodzinę i/lub znajomych, zaczęło mieć wpływ zarówno na jej ocenę wojny, jak i sposób postrzegania jej przez otoczenie[136]. Przywoływane już badanie opinii publicznej z 2015 r. wskazuje, że dla połowy imigrantów do Izraela wojna na Ukrainie nie jest istotnym problemem i nie mają oni w tej sprawie sprecyzowanych poglądów, lecz pozostałych 50% jednoznacznie sympatyzuje z którąś ze stron (33% z Ukrainą, 17% z Rosją). W tej sytuacji publiczne artykułowanie swoich sympatii – np. w rozmowie, mediach społecznościowych czy na forach internetowych – prowadziło i prowadzi do konfliktów[137] oraz przenoszenia na grunt tej społeczności konfrontacyjnego języka używanego przez propagandę obu państw[138]. Odnotowano także jednostkowe akty wandalizmu wymierzone w osoby publicznie zajmujące stanowisko proukraińskie[139].

[136] Przykładowo w czasie publicystycznej dyskusji przed wyborami w marcu 2021 r. na internetowym rosyjskojęzycznym izraelskim kanale Iton TV jeden z interlokutorów sarkastycznie zwracał uwagę, że spośród wszystkich mówiących po rosyjsku kandydatów do Knesetu, jacy znaleźli się na listach, z FR pochodzi tylko troje, większość zaś wywodzi się z Ukrainy i w przypadku sukcesu wyborczego będą to „ukraińscy deputowani", których nie należy nazywać Rosjanami. Por. *За тех ли русских голосуют русские?*, Iton TV, 21.03.2021, youtube.com.

[137] Por. na ten temat: L. Fialkova, M. Yelenevskaya, *The Crisis in Ukraine and the Split of Identity in the Russian-Speaking World*, „Folklorica" 2015, Vol. XIX, academia.edu.

[138] М. Гольд, *Израиль. Между «украми» и «колорадами»*, *op. cit*.

[139] Por. np. S. Sokol, *Car in Bat Yam allegedly defaced over Ukraine war*, The Jerusalem Post, 11.02.2015, jpost.com.